Nr 129. Kraków, 10 Czerwca — Czwartek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dwórskiego, Wiszniewskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 9 czerwca.

Odbieramy następujące pismo:

Skończyła się zatem sesya sejmowa, a z nią prawdopodobnie sześcioletni okres Sejmu wybranego w roku 1870. Wprawdzie licząc ściśle według kalendarza, dopiero w lipcu 1876 upłynie rok szósty od wyboru posłów, z których składał się sejm obecny. Jednak zapatrując się ze stanowiska konstytucyjno-administracyjnego, przyznać musimy, iż sejm ten uchwaliwszy sześć budżetów krajowych na lata 1871 włącznie do 1876 spełnił swe zadanie konstytucyjne, i niemógłby stanowić budżetu na rok 1877 bez naruszenia postanowień statutu krajowego.

Pora zatem zastanowić się, czyli Sejm ten, w ciągu swego sześcioletniego trwania, przyniósł krajowi takie korzyści, jakich słusznie po nim spodziewać się mógł.

Pod względem politycznym przedewszystkiem, nie tylko niepowiodło mu się rozszerzyć swego zakresu działania, ani też autonomicznych praw kraju, ale nawet postradał bez swego wprawdzie współudziału, nader cenne uprawnienie wysyłania z grona swego delegacyi w skład Izby posłów w reprezentacyi państwowej, która wraz z delegacyami innych sejmów tworzyła tę Izbę posłów. To zasadnicze i ważne prawo nie zostało atoli wykreślone ze statutu krajowego, a ustępy tego statutu określające powyższe prawo, zostały w nim jako wybitny dowód okoliczności, że i w konstytucyjnym ustroju monarchii „idzie siła przed prawem". W obec tak rażącego pogwałcenia praw swoich, zachował się Sejm biernie. Czynne wystąpienie nie mogło osiągnąć pomyślnego wyniku; protest zaś byłby tylko stwierdzeniem niemocy.

Nie pozostała Sejmowi ze spraw politycznych, jak tylko reforma wyborcza. Niestosowność obecnej ustawy wyborczej dla Sejmu, jest powszechnie uznaną. To nie wystarcza jednak do utworzenia nowej, na odpowiedniejszych zasadach opartej ustawy wyborczej. Przedewszystkiem trzeba się na to zgodzić, co w tej mierze należałoby postanowić, a następnie obmyślić środki, jakby reformę tę w Sejmie przeprowadzić można, wobec postanowienia ustawy, wymagającego obecności trzech czwartych części wszystkich posłów, i zgodzenia się dwóch trzecich obecnych na projektowaną zmianę postanowień ustawy wyborczej. W ciągu upłynionego sześciolecia nie pojawił się żaden projekt traktujący tę sprawę zasadniczo, kilkakrotnie podnosili jedynie posłowie, którym chodziło o uzyskanie rozgłosu, sprawę pomnożenia liczby posłów z miast, która nigdy na seryo traktowaną być nie mogła; gdyż członkowie stronnictwa Sto-Jurskiego i posłowie włościanie opuszczali salę obrad, ilekroć przychodziła ta sprawa na porządek dzienny. Ponieważ to powtarza się regularnie od lat wielu, przeto oczywistem jest, że posłom, którzy poruszają tę sprawę w sposób dotychczasowy, nie postarawszy się w jakikolwiek sposób o zapewnienie dla niej kompletu, nie zależy na rzeczy samej, lecz tylko idzie im o uzyskanie dla siebie w łatwy sposób rozgłosu.

Zasługą upłynionego Sejmu jest, że uregulował w drodze ustawodawczej stosunki szkolne, i nieszczędzi wydatków na cele oświaty.

Równie szczodrym okazał się Sejm w wydatkach na drogi i na szpitale, niemniej jak na inne cele sanitarne łożonych.

Według wiadomości statycznych, wydanych przez krajowe bióro statystyczne na rok 1875, wynoszą wydatki:

a) na oświatę sumę 465,386 złr., czyli $18^{67}/_{100}\%$ ogólnych wydatków krajowych;

b) na komunikacye lądowe i wodne 1,041,112 złr., czyli $41^{77}/_{100}\%$ ogólnych wydatków krajowych;

c) na cele zdrowia 542,712 złr. czyli $21^{77}/_{100}\%$ ogólnych wydatków krajowych, w ten sposób, że ogólna suma wydatków na powyższe cele łożonych wynosi sumę 2,049,210 złr., czyli $82^{31}/_{100}\%$ wszystkich wydatków krajowych.

To też wyniki gospodarstwa krajowego w powyższych trzech kierunkach osiągnięte, są już teraz widoczne, co niewątpliwie po upływie lat kilku, gdy pierwsze trudności przełamane zostały, wydadzą znakomite owoce.

Ostatnie przemówienie Namiestnika w Sejmie, wykazało cyframi usiłowania krajowej Rady szkolnej na polu szkolnictwa ludowego, i wątpić nie można, iż wkrótce olbrzymie dzieło uorganizowania szkół ludowych w całym kraju ukończonem zostanie, a seminarya nauczycielskie pod światłem kierownictwem mężów doświadczonych na polu pedagogii, dostarczą zastępu uzdolnionych pracowników na tem polu tak ważnem dla przyszłości naszej.

Były naczelnik departamentu drogowego w Wydziale krajowym Piotr Gross, zdołał pozyskać dla służby drogowej zastęp uzdolnionych inżynierów, kształconych po pierwszych zakładach inżynierskich za granicą. Następca jego Władysław hr. Badeni, umie należycie korzystać z materyałów przez swego poprzednika przygotowanych, a oddając nadzór nad budowaniem nowych dróg krajowych, komitetom złożonym z miejscowych obywateli, przyprowadził drogi krajowe od rządu w najopłakańszym stanie objęte, w krótkim czasie do porządku, i rozpoczął równocześnie na ośmiu punktach budowę uchwalonej przez Sejm sieci nowych dróg krajowych.

Niezmordowanym zabiegom, prawdziwie chrześciańskiej ofiarności i żelaznej wytrwałości byłego szefa departamentu szpitalnego w Wydziale krajowym Cezarego Hallera powiodło się wprowadzić ład w tę najbardziej opuszczoną gałąź gospodarstwa krajowego. Jakby różczką czarodziejską zdołał on w ciągu ubiegłego sześciolecia przekształcić szpitale, z przedsionków cmentarza, budzących odrazę i obawę w nieszczęśliwych skazanych na pobyt w onychże, w zakłady prawdziwie humanitarne, schludne, odpowiednio urządzone i obsłużone, w których nawet majętniejsi szukają za opłatą przytułku i opieki w razie choroby.

Sprawy gminne natomiast, będące podstawą zarówno autonomicznej administracyi, jak społecznego ustroju, pozostawia Sejm ustępujący w całej dotychczasowej, powszechnie uznanej ich niestosowności następcy swojemu. Sejm ustępujący nie mógł się odważyć znieść obszary dworskie i wcielając je do gminy miejscowej, wzmocnić ją zarówno intelektualnie jak materyalnie, słowem stworzyć prawdziwą gminę. Były wprawdzie podnoszone projekta zastąpienia jej bądź to tak zwaną gminą zbiorową, bądź też okręgami gminnemi — ale te projekta tworzące nowe, sztuczne organizmy, nie zjednały sobie większości sejmowej. Poprzestano jedynie na łataniu ustawy, tam, gdzie łatanie jej okazało się nieodzownem, i czyniono to w kierunku rozszerzania władzy wyższych władz autonomicznych, a mianowicie centralnej krajowej władzy autonomicznej.

Dążność ta centralizacyjna objawiła się nie tylko przyznawaniem większych praw wyższym władzom autonomicznym, ale także przyjmowaniem na fundusz krajowy obowiązków na gminach ciążących, mianowicie znacznej części kosztów szupasowych, kosztów leczenia ubogich, subwencyonowaniem dróg gminnych i powiatowych z funduszu krajowego — wspomaganiem szkół miejscowych z krajowego funduszu szkolnego.

Na tej drodze centralizacyi w kraju nie zdołano jednak ani położyć silnych podstaw nowemu porządkowi społecznemu, ani też wytworzyć sprężystych organów wykonawczych w zakresie działania władz autonomicznych. Brak ten czuć się daje za każdym krokiem, przy każdem urządzeniu, przy każdej ustawie. Pomimo tego wszystkiego zaprzeczyć się jednak nie da, że zadanie urządzenia stosunków gminnych w kraju naszym jest nader trudno, a lekkomyślnie, bez wyczerpującego zbadania potrzeb i stosunków miejscowych do tej kwestyi przystępować niepodobna. W zachodniej części kraju n. p. daleko mniejszy bywa rozdział między dworem a chatą, i wszyscy łączą się co niedzieli i święta na wspólnej modlitwie w tym samym kościele, u tego samego źródła czerpią łaski i siły nieodzowne do ciężkiej walki życia — wszystkich łączy wspólny kościół i pleban. Na wschodzie przeciwnie nie tylko dzieli ich odrębny obrządek, ale nadto częstokroć, i to niestety bardzo często, właśnie ów pleban z powołania swego anioł pokoju, krzewi waśń i rozterkę społeczną. Jakież trudne zadanie dla ustawodawcy, mającego utworzyć wspólną ustawę dla obu części kraju! Jakie stanowisko nadać w gminie duchowieństwu?

Na zachodzie bywają zazwyczaj wioski małe, blisko siebie położone, do wspólnej należące parafii. Ztąd też wyrobiła się tam myśl tworzenia gminy zbiorowej. Na wschodzie zaś przeciwnie zajmują gminy zwykle obszerniejsze terytorya, dalej są od siebie położone i tworzą najczęściej każda odrębną parafię. Znam nawet gminę wiejską zajmującą około czterech mil kwadratowych przestrzeni i składającą się z dwóch odrębnych parafij tego samego obrządku. Ztąd też gmina zbiorowa na wschodzie byłaby zazwyczaj tylko nowym sztucznym, administracyjnym utworem, niezdolnym do wytworzenia w sobie gminnej spójni.

Wyliczyłem tu tylko parę okoliczności wykazujących, jak trudną rzeczą jest reforma gminna. Gdy jednak jest nieodzowną, przeto tuszyć należy, że Sejm w nowym składzie weźmie się do rozwiązania tego tak trudnego i tak ważnego zadania z całą sumiennością, wzajemną wyrozumiałością reprezentantów zachodniej i wschodniej części kraju, i z niezmordowaną wytrwałością — że ta sprawa za przykładem ważniejszych spraw na pierwszych kadencyach sejmowych merytorycznie traktowaną będzie w kole polskiem, a uchwała koła solidarnie przeprowadzoną zostanie w sejmie.

Stosowne rozwiązanie sprawy gminnej uprości o wiele wydanie nowej ustawy drogowej. Dla tego też mniemam, że pokąd nowa ustawa gminna obowiązywać nie będzie, poprzestać należy na wydaniu nowel do ustawy drogowej, usuwających jedynie zbyt rażące postanowienie dotychczas obowiązującej ustawy drogowej.

Przechodząc do spraw administracyi i gospodarstwa krajowego, powitać należy przedewszystkiem z uznaniem nową, a tak pożytecznie dla kraju rozwijającą się instytucyę krajowego biura statystycznego. We wszystkich ważniejszych czynnościach i sprawozdaniach Wydziału krajowego, od wejścia tego biura w życie, widać znakomity postęp w przedmiotowem obrobieniu materyału, i wyczerpującem przedstawieniu danych. Również krajowe podkomisye katastralne, za pomocą fachową dostarczaną przez krajowe biuro statystyczne, w stanie są podjąć skutecznie walkę przeciw zbyt wygórowanemu fiskalizmowi pp. referentów katastralnych przy wymiarze podatku gruntowego. Nie wątpię, że biuro statystyczne dostarczy Sejmowi skutecznej pomocy w usiłowaniach do przeprowadzenia skutecznej reformy urządzeń gminnych, i w ogóle całego ustroju administracyjnego i społecznego w kraju naszym, o ile to wchodzi w zakres działania ustawodawstwa i administracyi krajowej.

Sprawy gospodarstwa krajowego, czyli tak zwanej kultury krajowej, nie doznają dotąd ze strony Sejmu tej troskliwej opieki, na jaką zasługują, szczególnie u nas, w kraju ubogim i rolniczym.

Jedynym zakładem krajowym na tem polu, jest krajowa szkoła gospodarstwa lasowego, we Lwowie, założona w skutek inicyatywy galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, popartej przez ministerstwo rolnictwa, funduszami przeważnie Towarzystwa i rządowemi, jako też darami i składkami osób prywatnych, do których kraj zaledwo przyczynił się kwotą 3000 złr.

Szkoły rolnicze w Dublanach i Czernichowie są zakładami prywatnemi, jedynie zasilanemi z funduszów krajowych. Innych szkół rolniczych kraj dotąd zakładać nie myśli.

Uchwałę z roku 1874, postanawiającą utworzyć szkołę weterynaryi we Lwowie, jako zakład krajowy, cofnął Sejm na bieżącej kadencyi, spuszczając się na to, że rząd zechce założyć taką szkołę kosztem skarbu Państwa, i ofiarując się jedynie do wspierania tej szkoły z funduszu krajowego.

Sprawa kredytu dla włościan, odpowiadającego ich potrzebom i stosunkom, również mało postąpiła. Gminne kasy pożyczkowe dopiero po odpowiedniej reformie urządzeń gminnych, będą mogły należycie rozwinąć działalność swoją. Ze względu jednak na szczupłe fundusze, jakiemi rozrządzać mogą, nie zdołają gminne kasy pożyczkowe stać się skutecznym środkiem zaradczym przeciw lichwie, wyzyskującej lud nasz wiejski i małomiejski. Zadaniem naszem być winno obmyśleć inny dzielniejszy środek do podjęcia walki na tem polu o dobrobyt ludu. Takim środkiem najbardziej odpowiadającym stosunkom naszym, zdają się być stowarzyszenia zaliczkowe, na wzajemności i nieograniczonej poręce oparte, jak najgęściej po kraju rozsiane, a tworzące pomiędzy sobą związki obwodowe, i ogólny związek krajowy, zostający pod naczelnym nadzorem Wydziału krajowego. Rozwiązanie tej dla dobrobytu w kraju naszym tak ważnej sprawy, pozostaje jednem z najważniejszych zadań nowego sejmu.

Również zadaniem jego być winno utworzenie większej liczby niższych szkół rolniczych w kraju, a mianowicie w takich miejscowościach, w których urządzone są seminarya nauczycielskie, ażeby nietylko kształciły samodzielnie gospodarzy mniejszych i pomocników gospodarczych niższej kategoryi, ale także przyszłym nauczycielom ludowym podawały możność nabywania wiedzy w dziedzinie rolnictwa i chowu bydła, przez co nie tylko rozszerzą się w krótkim czasie zdrowe pojęcia o tych najważniejszych gałęziach gospodarstwa, ale także nauczycielom podaną będzie łatwa sposobność nabycia powagi i znaczenia w gminie.

Jakkolwiek niepodobną jest rzeczą, w tak krótkiem streszczeniu wyliczyć wszystkie, chociażby tylko najważniejsze czynności Sejmu w tym kierunku; to jednakowoż pominąć nie można, że uchwaleniem ustawy wodnej i ustawy o policyi polnej, jako też ustawy propinacyjnej, niemniej przyznaniem zasiłku dla komisyi fizyograficznej przy Akademii umiejętności, na cele zbadania fizyograficznych właściwości kraju, złożył dowody troskliwości i pieczołowitości swej o dobro kraju także w tym kierunku.

Niech nam przeto wolno będzie wyrazić nadzieję, że nowy Sejm głównie zwróci uwagę swą na odpowiednie urządzenie stosunków gminnych i sprawy, zostające w styczności z rozwojem gospodarstwa krajowego; gdyż te dwa tak ważne i tak żywotne kierunki dotychczas najbardziej po macoszemu traktowane były.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 8 czerwca.

(J. H.) W tym miesiącu rozpoczną się już przygotowawcze prace ku odnowieniu ugody z Węgrami upływającej, jak wiadomo, w r. 1877. Jak w ogóle stosunki ekonomiczne stały się w najnowszym czasie jednym z najpierwszych czynników w życiu politycznem narodów, tak też w pierwszej linii stoi przy odnowieniu tej ugody uregulowanie stosunku gospodarczego między obu częściami monarchii, mianowicie w sprawie bankowej i cłowo-handlowej. Ta ostatnia, jako najtrudniejsza i najbardziej dotykająca stosunku między Cis - i Translitawią przyjdzie więc już w bieżącym miesiącu pod obrady. Według doniesień z Pesztu mają takowe w przyszły poniedziałek nastąpić, a jutro już przybywa węgierski prezes ministrów wraz z innymi członkami gabinetu do Wiednia wprawdzie głównie w sprawie taryfy cłowej z Rumunią, która atoli w ścisłym stoi związku z sprawą w mowie będącą. Mimo zachodzących znacznych sprzeczności interesów panuje jednak przekonanie, że rokowania co do przymierza cłowo-handlowego doprowadzą do pomyślnego skutku. Rząd węgierski wypracował już elaborat mający służyć za podstawę tych rokowań, i stawiający głównie dwojakie żądanie. Pierwszem z nich jest, aby w obec ochronno-cłowych dążeń cislitawskiego przemysłu zatrzymany został *status quo* co do cła wchodowego, to jest, aby takowe nie zostało podwyższone, do czego zmierzają i prą rząd producenci krajów austryackich, niemogący wytrzymać konkurencyi z wyrobami importowanemi z zagranicy, a mianowicie z Anglii; powtóre, aby — a to jest punkt napotykający na jeszcze większe trudności — ów podatek konsumcyjny od wyrobów produkowanych w Cislitawii a konsumowanych w Węgrzech, wpływał do skarbu węgierskiego, a nie jak dotychczas zostawał w Austryi. Rzecz ma się tak: Z powodu braku większego przemysłu Węgry największą część płodów wyrobowych jak cukier, okowitę i t. d. sprowadzają z Cislitawii, a głównie z Czech, Morawy, Austryi i Szląska. Od tych wyrobów fabrykant płaci podatek rządowi austryackiemu, w skutek czego towar idący do Węgier staje się o tyle droższy, ile podatek ten wynosi, czyli innemi słowy, Węgry opłacają z tego towaru podatek konsumcyjny. Zachodzi więc według mniemania Węgrów ta anomalia, że Węgry od towarów konsumowanych w Węgrzech opłacają podatek konsumcyjny nie rządowi węgierskiemu, tylko austryackiemu. Dochód z tego podatku według statystycznych dochodzeń wynosi rocznie około 15 milionów, które więc Węgry chcą wliczyć do kwoty opłacanej przez nich do budżetu wspólnego. Sposób w jakiby pobór tego podatku mógł się odbywać, nie jest jeszcze wprawdzie ściśle wskazany, jednakowoż zdaje się, że pobór ten zamierzają przeprowadzić w drodze zwrotu kwoty ryczałtowej obliczonej na zasadzie wykazów statystycznych. Z drugiej strony zaś żądania austryackiego rządu zmierzają do tego, aby Węgry zniosły zbożowe cło wchodowe na granicy rumuńskiej, za co Rumunia porzuciłaby dotychczasowy system wygórowanych podatków na wyroby austryackie, wskutek czego utworzyłoby się szerokie pole odbytu dla przemysłu austryackiego do księstw naddunajskich. Węgrzy naturalnie opierają się temu, obawiając się, że krok podobny byłby połączony ze szkodą własnej produkcyi. A łatwo przewidzieć także, że otwarcie granicy rumuńskiej już samo przez się spowodowałoby natychmiast otwarcie granicy rosyjskiej, w czem znowu Galicya upatruje szkodę dla interesu producentów. Rząd austryacki atoli uważa obawy te za bezpodstawne i nie zachwianie żywi przekonanie, że zniesienie cła zbożowego tak na granicy rosyjskiej jak na rumuńskiej nie przyniesie żadnej szkody produkcyi krajowej.

Przyjazd cesarza z Ischl miał dzisiaj nastąpić, spóźnił się jednak cokolwiek, w skutek czego obrady obydwóch ministerstw względem budżetu wspólnego rozpoczną się zapewne dopiero w następnych dniach.

Przybyła tu dzisiaj deputacya Sejmu bukowińskiego, mająca zaprosić N. Państwo do odwiedzin Bukowiny. Co do cesarza, jak wiadomo, jeszcze niepewna, czy zaproszenie przyjęte zostanie. N. Pani zaś, jak donosi dzisiejszy *Fremdenblatt* udaje się w połowie lipca na pobyt letni na wybrzeża Normandyi, gdzie wynajęto dla niej zamek w Sastreux i zabawi tam do października.

Paryż 5 czerwca.

(B.) Posiedzenia Zgromadzenia narodowego nie przestają być bez żadnego interesu dla publiczności, która ubiega się za nazwiskami i wiadomostkami z działań, prac i intryg pozaparlamentarnych, W Izbie przecież przedmiotem dyskusyi jest sprawa bardzo ważna, sprawa więziennej reformy. Podnieśli ją moraliści, których wystraszył gwałtowny wzrost i szerzenie się zbrodni, mianowicie zaś szerząca się recydywa pomiędzy tymi, którzy choćby raz jeden tylko i na krótko za więzienną kratą spoczęli. Z danych statystycznych pokazało się, że więzienia francuskie są rzeczywistą a nader praktyczną szkołą zbrodni, że młody człowiek za drobne jakieś przestępstwo do téj szkoły porzucony, po kilku tygodniach wychodzi z niéj zbrodniarzem skończonym, stającym śmiało przeciw społecznym instytucyom i bez drżenia rzucającym rękawicę społeczeństwu i sprawiedliwości. Moraliści sądzili, że najważniejszym powodem tego kształcenia się w zbrodniach jest życie wspólne w więzieniach, w wspólnych sypialniach i wspólnych jadalniach. Bez zaprzeczenia powód to najważniejszy ale nie do tyla jedyny, aby samo odosobnienie więźniów

---

Część literacko-artystyczna.

Świat widzialny i świat powszechny.

(Dalszy ciąg).

Jak do każdej, szczególniej téż naukowej podróży, potrzebne są rozmaite a stósowne przybory, tak i nasza podróż bez nich się nie obejdzie. Pierwszą i może najważniejszą rzeczą jest tak się myślą od ziemi oderwać, jakbyśmy nie byli jej mieszkańcami. Przyzwyczaić się, albo raczej przyzwyczaić myśl do uważania ziemi całkiem odosobnionej w przestrzeni, nigdzie i niczem nie podpartej ani na czém zawieszonej, ale zupełnie wolno bujającej, a posłusznej jedynie powszechnemu a odwiecznemu prawu. Tym sposobem spotkawszy w podróży i to zaraz na początku, że gdzieindziej jest dzień gdy u nas głucha noc panuje, zaraz poznamy, i bynajmniej nas to dziwić nie będzie, że to, co my na ziemi nazywamy nocą, nie jest równocześnie prawdą dla reszty, choćby tylko naszego planetarnego świata, że wśród nocy, wzniósłszy się choćby tylko myślą w górę, napotkamy koniecznie słońce jak w dzień świecące, napotkamy pełne życie, gdy na ziemi spokój i spoczynek, że przeto przemiana dni i nocy na ziemi, nie jest równoczesnem zjawiskiem dla jej podobnych światów. Pozbyć się też potrzeba i tego złudzenia, aby uważać ziemię jako niższą, a niebo jako wyższą połowę świata, gdyż to jest bardzo mylném wyobrażeniem. Ziemia i niebo nie są dwoma utworami stworzenia, ale jednym tylko. Ziemia znajduje się wśród nieba, bo niebo jest to przestrzeń bezmierna, rozległość nieokreślona, jednem słowem próżnia bez granic, żadnemi niezakreślona szrankami nie mająca ani początku ani końca; wśród niej niemasz względu, jak na ziemi w górę i na dół na prawo i na lewo, bo się ciągnie bez końca i wiecznie we wszystkich kierunkach. Ziemia jest to nader mała materyjalna kulka zawieszona w tej przestrzeni bez żadnej podpory jak owe dziecinne baloniki wypuszczone na sznurku, po przecięciu którego wolno bujają w powietrzu. Ziemia przeto, jeszcze raz powtarzam, jest wśród nieba jego składową cząsteczką, zaludnia je w towarzystwie sobie podobnych a niezliczonych kulek, jest całkiem odosobniona jak wszystkie inne unosząc się w przestrzeni. Takie pojęcie świata jest koniecznie potrzebném, bo inaczej, większa część astronomicznych odkryć byłaby nie zrozumiałą.

Wszystko co się dotąd powiedziało o niebie i ziemi, sprowadza się w krótkich słowach do tej prawdy, którą sobie należy dobrze w myśl wdrożyć, że niebo jest to przestrzeń ze wszech stron nas otaczająca, a ziemia kulą w tej przestrzeni zawieszoną.

Ziemia atoli nie sama jest w przestrzeni. Wszystkie gwiazdy, strojące sklepienie niebios, są także odosobnionemi kulami, są słońcami świecącemi własném światłem i są bardzo od nas odległe, a bardzo mała tylko liczba jest naszej ziemi podobnych, a przeto nie będących słońcami i bliżej nas się znajdujących. Są to kule ciemne jak ziemia i tylko od słońca oświetlone i od siebie odbite swiatło nam przesyłające, słowem, są to planety, które już na początku przynajmniej z nazwiska, a poniekąd i z odległości poznaliśmy. W środku tej grupy planet, króluje nasze słońce oświecając wszystkie swém złotem światłem i ogrzewając swém przyjemném ciepłem. Ta grupa wraz z swoim władcą, buja w przestrzeni na około ją otaczającej, jakby flota na bezmiernym oceanie niebios. Inne słońca, których jest nieskończone mnóstwo, a tworzące poprzedzającej podobne grupy, bujają w tej samej przestrzeni, lecz w nieskończenie większych tak od ziemi jak i między sobą odległościach; bo chociaż je widzimy bardzo siebie bliskiemi, co pochodzi z ich niezmiernej od nas odległości, to przecież nasz dziesiętny sposób liczenia, tak łatwy do wyrażenia wszelkiej liczby, zaledwo jest zdolnym wyrazić cyframi ich wielość i odległości, zwłaszcza tych, od których słabe tylko światło do nas dochodzi. Ich wzajemne odległości tak są wielkie, że choćby nasza arytmetyka potrafiła je wyrazić cyframi, to przecież wymówienie czyli przeczytanie tych cyfer jest prawie niepodobnem, a cóż powiedzieć o pojęciu?

Tak poczęści przygotowani jesteśmy do podróży, aby jako tako przemierzyć choćby cząstkę tej przestrzeni o której poprzednio mówiliśmy, a której definijować z filozofami nieśmiem, bo są prawdy w naturze, przed któremi umysł ludzki widzi się upokorzonym, maluczkim i bezsilnym a myśli o nich tylko ze strachem i dreszczem. Takiemi właśnie prawdami są przestrzeń i wieczność, którym się nieco bliżej przypatrzyć chcemy.

Ale, lubo to może powinno być pierwszą rzeczą, na czém jednak nie straciliśmy, nie pomyśleliśmy dotąd, jaką się pocztą w tę drogę puścimy. Parowce nasze, przy największej ich chyżości, są zanadto powolną, ślimaczą pocztą do takiej podróży; dlatego nie tracąc na przebieraniu czasu, użyjemy najszybszego z dotąd znanych kuryjera, t. j. światła. Ten w przeciągu jednéj sekundy, przebywa w linii prostej 41000 mil! biorąc mniejszą lecz okrągłą liczbę. On przeto, może nam, przynajmniéj w przybliżeniu, wskaże, jaka przestrzeń przedziela nas od gwiazd i zapozna nieco z ogromem stworzenia. Lecz i o tym kuryjerze trzeba wiedzieć, że promień światła, który na siatkówce naszego oka sprawuje czucie uwiadamiające nas o istnieniu świata, od którego przychodzi, nie jestto promień ciągnący się nieprzerwanie od ciała świecącego aż do naszego oka; bo światło równie jak magnetyzm, objawia się tylko na swoich biegunach, albo wyraźniéj mówiąc, niezmiernie delikatny eter, rozlany w całéj przestrzeni jest przesłannikiem światła. Ten eter wystawić sobie można z niewypowiedzianej małości kulek, z których pierwsza uderzona bezpośrednio światłem świecącego ciała, z niewymowną chyżością udziela ruchu następnym kulkom, i tym sposobem zapomocą ich drgania uderza o siatkówkę oka, objawiając nam bytność świecącego ciała. Tylko zatém na początku i na końcu jest światło, a pośrednie kulki drgając, nie objawiają światła na zewnątrz. To się zupełnie tak samo dzieje, jak z igłą magnesową: posypawszy na niéj żelaznych opiłków, takowe jedynie w obu jéj końcach przylgną do niéj a od reszty długości całkiem odpadną. Gdyby światło przychodziło do oczu naszych w postaci sznurków, jak nam się to zdaje patrząc na ciała świecące, tedy tak ogromna masa jasnych sznurków, wychodzących z tylu milijardów ciał świecących i to nie po jednym, zdolnaby była oświecić całą jakkolwiek ogromną przestrzeń tak, że wśród nocy powinniśmy mieć jasny dzień; a kiedy tego nie widzimy, więc pierwsze musi być prawdą, a sposób wyrażania się, którego tu i ja użyję, **promień światła**, wzięty jest tylko dla łatwiejszego pojęcia rzeczy.

Załatwiwszy tym sposobem możebne zarzuty, i obrawszy ziemię za punkt wyjazdu na promieniu światła, skierujmy naszę drogę, w którąkolwiek stronę i ruszajmy. W końcu pierwszéj sekundy, przebyliśmy już 41000 mil; w końcu drugiéj 82000, w końcu trzeciéj 123000 i t. d., w końcu dziesiątéj sekundy 410000, w końcu trzydziestej 1230000... w końcu minuty 2460000. W godzinę po opuszczeniu ziemi, przebyliśmy już 147600000 mil. Po czterech godzinach podróży naszej, znajdowalibyśmy się już w małém do systematu planetarnego należącém państewku, gdzie panuje najodleglejsza ze znanych nam planet Neptun, którego w naszym modelu umieściliśmy w odległości 2523 łokcie. Po 24ch godzinach, czyli w końcu dnia podróży naszéj oddaliliśmy się już od ziemi 3542400000 mil! Ale nie wypoczywajmy, bo nasz kuryjer popasu nie potrzebuje ale jedźmy dalej tygodnie, miesiące, rok cały. Droga, jaką w ciągu roku przebyliśmy, tak jest wielką, że wyrażona cyframi w milach, przechodzi możność pojęcia, i z tego powodu dla naszego rozumu jest tak dobrze jak zero; wygląda bowiem następnie, pisząc ją tylko w okrągłéj liczbie 1294000000000 mil. Pomimo to nie ustawajmy w naszém przedsięwzięciu. Niesieni na promieniu światła, zawsze z tąż samą chyżością 41000 mil na sekundę, przerzynajmy przestrzeń przez całe lata, przez 50 lat, przez wiek cały, i nie lękajmy się, widząc z ziemi niebo tak gęsto zasłane gwiazdami czyli słońcami naszemu podobnemi, że o które z nich zawadzimy; widzieć je owszem będziemy zawsze w takiéj saméj prawie odległości jak przywykliśmy na ziemi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

w pojedynczych celach miało być nieomylnem na złe lekarstwem. Chcąc w téj sprawie zaprowadzić reformę a istotnie pożyteczną reformę, należałoby ją zbadać do gruntu, tak jak proponował Favre, któremu kompetencyi w sprawach więziennych i kryminalnych zaprzeczyć niepodobna. Lecz Izba czuje, że minęła dla niéj chwila prac wewnętrznych nie ściśle konstytucyjnych; nie chciała przeto nawet słuchać Favra, a dziś, prawdopodobnie przeważną większością przyjmie proponowaną ustawę o któréj słusznie bardzo wyraził się Favre, że uświęca ona „reformę na papierze," tem bardziéj, że przyjęta zmiana systemu wspólności na system poszczególnego więzienia, wymagać będzie lat 25 dla przejścia w życie.

Każda z prac Izby, skoro tylko nie dotyczy ustaw konstytucyjnych, w samym swoim pośpiechu nosi jakoby znamie przyszłego rozwiązania parlamentu. Przy wyborach jakie się odbyły w tych dniach dla odnowienia bióra, gdy ks. Audiffret-Pasquier zatwierdzony na krześle marszałkowskiem, czuł się w obowiązku za powtórny zaszczyt wyborcom swoim podziękować to w krótkiem przemówieniu swojem ograniczył się na tem zaznaczeniu, że „Izba rozejść się nie chce, dopóki nie ukończy organizacyi politycznéj kraju, lecz że na prezydenta swego rachować może, iż bezstronnością swoją ułatwi Izbie dokończenie tych prac." Mowę tę przyjęto oklaskami głównie z lewicy, widząc w niéj obietnicę, że rozwiązanie Izby w krótkim już czasie nastąpi, lecz przyznać można, że ta ewentualność rozwiązania, narzuciła się już wszystkim stronnictwom w Izbie i nikogo nie straszy.

Prawdopodobnie w interesie tego szybkiego rozwiązania Izby nowa komisya 30tu, która swym składem tyle przestraszyła konserwatystów, jak dotąd bardzo rozsądnie i spokojnie się zachowuje. Wierna polityce lewicy, która nauczyła się czynić poświęcenia z formy dla ocalenia treści, komisya przegląda ustawy Dufaura, artykuł po artykule, lecz przyjmuje je prawie bez dyskusyi. W ustawie dotyczącej stosunku władz politycznych jedną tylko zamieszczono poprawkę dotyczącą liczby podpisów deputowanych, potrzebnych dla ulegitymowania nadzwyczajnéj konwokacyi parlamentu: Dufaure żądał połowy Izby i nadto jednego jéj członka, komisya żąda ⅓ Izby i jednego jéj członka. Dla zdania sprawy o przebiegu téj dyskusyi w łonie komisyi wybrano p. Laboulaye, który ma raport swój odczytać w komisyi pojutrze, a we wtorek złożyć go w Izbie z żądaniem zapisania natychmiastowego na porządek dzienny.

Obecnie przedmiotem prac komisyi jest ustawa wyborcza, tyle groźna rozdziałem jaki stworzyła w Izbie a podobno i w rządzie. Szczególne artykuły téj ustawy komisya przyjmuje równie ochoczo jak artykuły poprzedniej ustawy, lecz to wszystko tylko do czasu, do chwili kiedy mowa będzie o systemie głosowania. Jedyną dotąd poprawką jest przyjęcie artykułu dodatkowego przepisującego, iż w razie rozwiązania Izby i wakansu władzy wykonawczéj przez śmierć lub dymisyę prezydenta Rzeczypospolitéj, ministerstwo wraz z senatem zajmie się rozpisaniem wyborów do Izby niższéj. Artykulik to niewinny i zapełnia lukę ustawy, żadnych przeto trudności on nie podniesie; lecz system głosowania? Powiadają, że marszałek podziela w zupełności zdanie Buffeta o konieczności głosowania przez okręgi poszczególne, jako manewr polityczny zarzucano ajencyi *Havas* ogłoszenie tego zdania marszałka, natomiast Dufaure, Say, Decazes a nawet Wallon mają twierdzić, że sprawa to zbyt drobna, aby motywować mogła przesilenie w gabinecie. W Izbie rozdział ten sam, po jednéj stronie cała lewica od samego krańca aż do prawego środka, więc włącznie z grupą pośrednią Lavergne, obstaje przy głosowaniu przez departament, po drugiéj stronie cała prawica, począwszy od p. Lavergne, który acz prezydent odłączył się w téj sprawie od swéj grupy, aż do prawicy umiarkowanéj włącznie, daje poparcie Buffetowi. Bonapartyści jeszcze się nie oświadczyli, ale nadzwyczaj do monarchistów się umizgają, lecz chociażby nawet przyłączyli się do prawego środka, to lewica jeszcze jest w większości. Walka cała rozbije się przeto o legitymistów, ich przystąpienie do związku monarchistów lub powstrzymanie się od głosowania jest decydującem. Wprawdzie organa legitymistów nawołują do związku przeciw lewicy, lecz nawoływanie to zdaje się być głosem wołającego na puszczy, bo dzienniki orleanistowskie głównie zaś ks. Broglie, *le Français*, denuncyują legitymistów, że są w konszachtach z lewicą. Dawno już nie było sprawy, któraby równie jak ta roznamiętniała publiczność całą.

Madryt 2 czerwca.

Pisałem wam przed parą tygodniami, że wiem z dobrego źródła o małej bandzie partyzantów republikańskich, którzy się wzięli do broni blisko Gerony. *Pronunciamiento* rzeczone nie miało skutków; ale w Hiszpanii nie należy nigdy lekceważyć tych początków pożaru, które zawsze mają szanse że się udać mogą.

W nocy 29 z. m. odbyły się zebrania przygotowawcze komunistów i internacyonalistów. Wiem, że wszystko było przygotowane do natychmiastowego powstania w Madrycie. Rząd atoli, który już był zwietrzył co się działo w poprzednich juntach szefów ruchu, kazał zaskoczyć kilka takich zebrań i uwięzić wiele indywiduów, w liczbie ich znajduią się jenerałowie Hidalgo, Palanca, Patino; brygadyery Diaz Barrio, Delamo, Mariné; ex deputowany Lafoz; pp. Fabregas, Lopez Valladores, Torres Salvador i inne osoby, jakoteż mnóstwo indywiduów nieznanych bez znaczenia i bez społecznego stanowiska. Jenerał Socias jest także podejrzany o należenie do tego spisku.

Rada ministrów, która się nad tą sprawą odbyła, naradzała się długo bardzo. Postanowiono wysłać jenerała Hidalgo i brygadyera Mariné do Mahon na wyspach Balearskich, aby tam przygotować ich proces. Inni mają być transportowani prewentywnie na wyspy Kanaryjskie.

Doszedł do mojej wiadomości następujący epizod tyczący się tej sprawy: rząd aby się dokładniej dowiedzieć o spisku, który znał tylko z grubsza, kazał sfabrykować list od p. Zorilly jakoby przyszedł z Paryża. W tym liście sfałszowanym, Zorilla uprzedzał jenerała Hidalgo, że pewien Francuz wyjeżdża wraz z listem, aby się oddać pod jego rozkazy, przysposobić rzeczy i ludzi na których można rachować. Wkrótce po odebraniu tego listu, tak aby p. Hidalgo nie miał czasu do namysłu, ani do narady ze spólnikami, ajent policyjny mówiący wybornie po francuzku, wszedł do niego i przedstawił się jako wysłaniec Zorilly zapowiedziany w liście. Hidalgo wpadł w łapkę i wtajemniczył ajenta w szczegóły planu spiskowców. Tym sposobem rząd mógł trafnemi rozporządzeniami zniweczyć zamach.

Komisya do ułożenia podstaw konstytucyjnych zebrała się w senacie 31-go maja po południu, i po długich rozprawach postanowiła wybrać podkomisyę z dziewięciu członków, mającą wystudyować kwestye i przedłożyć program jako też porządek pracy. Podkomisya ta składa się z tych samych dziewięciu członków, którzy już przygotowali wielkie konstytucyjne zebranie, a z niego wyszła junta obecna. Liczba dziewięciu jest jeszcze za wielka, aby przyjść mogło do zgody i mylę się chyba bardzo, ale wiele czasu przeminie zanim przygotowawcze prace ukończone zostaną.

Upierają się w Madrycie i ciągle usiłują utworzyć partyę monarchiczno-demokratyczną, adhezyj by jej nie brakło, gdyby była raz zorganizowaną. Lecz republikanie nie przestali ze swej strony pracować nad propagandą w ludzie i w armii. Cóż z tego być może?

Obiad królewski, o którym w ostatnim liście mówiłem, odbył się, i jenerałowie, którzy dowodzili przynajmniej dywizyami przeciw Karlistom byli na nim w komplecie. Marszałek Serrano, który przybył z Andaluzyi umyślnie na ten obiad, przyszedł do pałacu właśnie w chwili, gdy siedziano u stołu. Jenerał Morionez był także obecny.

Mówią o nowem ministerstwie z p. Posada Herrera jako prezesem gabinetu, około którego wszystkie stronnictwa konstytucyjne zgrupowałyby się na podstawie wspólnej legalności. Dziennik p. Sagasty przedewszystkiem popiera utworzenie się takiego ministerstwa.

NPan najwyższem postanowieniem z d. 21 maja zatwierdził uchwałę Sejmu krajowego, którą gminie miasta Kut udzielono pozwolenia na pobór 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa na przeciąg dziesięciu lat z tem zastrzeżeniem, że pobór tego dodatku przed ogłoszeniem tego najwyższego postanowienia miejsca mieć nie może.

Prezes sądu wyższego w Krakowie mianował Romualda Pindelskiego, porucznika 6 pułku huzarów Karola I. króla Wirtemberskiego kancelistą w sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela w Jadownikach, Władysława Szymoniaka rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Jadownikach, nauczyciela Joachima Dudara w Skniłowie rzeczywistym nauczycielem zawiadującym szkołą filialną w Skniłowie.

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*:

Jeszcze w sobotę po zamknięciu *Dziennika* doszła nas wiadomość, że komisarz okręgowy obwodu poznańskiego zawezwał przed siebie profesorów szkoły rolniczej Żabikowskiej i jej uczniów, i ogłosił im protokólarnie, iż naczelny prezes reskryptem swym z d. 3 b. m. rozporządził wydalenie z granic Księstwa naszego wszystkich profesorów i uczniów szkoły żabikowskiej, którzy nie są obywatelami państwa niemieckiego w ciągu dni czterech. W dniu wczorajszym termin ten opuszczenia Księstwa przedłużonym został przez naczelnego prezesa do dwóch tygodni.

Przyczyna powyższego rozporządzenia przynajmniej jak dotąd jest nam nie wiadoma — sądzimy, że tu zaszło jakieś nieporozumienie — bo profesorowie i uczniowie zajmując się jedynie nauką, nie mogli dać z swej strony żadnego powodu do tak surowego postąpienia, które nie tylko fatalnie oddziaływa na profesorów, odbierając im możność zarobkowania, a ztąd podstawę bytu, lecz i ekonomicznie na ludność miejscową i okoliczną. Zresztą dotyka sfery międzynarodowej, która w imie dobra własnych obywateli zarobkujących w obcych państwach, nakazuje szanować i poddanych tych mocarstw, a zwłaszcza obywateli dawnej Polski i to w moc traktatów istniejących.

Więcej w tej chwili nie rozwodzimy się nad tym faktem, ile że sprawa ta jest w biegu i być może, że się pomyślnie ukończy: nadmieniamy tylko, iż rozkaz opuszczenia Księstwa otrzymało 4 profesorów i 39 uczniów.

— O przyczynach uwięzienia p. Napoleona Mańkowskiego z Rudek, piszą z Szamotuł d. 4 b. m. do tegoż dziennika:

Jedna z gazet niemieckich poznańskich *Posener Ztg*, w korespondencyi z Szamotuł w dniu 31 maja podała wiadomość, że p. Mańkowski z Rudek, badany w sądzie w znanej sprawie ekskomuniki w Kwilczu, zeznał: że ekskomunikatora swemi końmi do Kwilcza odesłał, że takowego jednakże nie znał. Przynaglony zaś do stwierdzenia zeznania swego przysięgą, takowej złożyć się wzbraniał i skutkiem tego uwięzionym został.

Przedstawienie to rzeczy najzupełniej fałszywe. Rzecz bowiem miała się, jak następuje: P. Mańkowski badany kilkakrotnie w rzeczy, o której mowa, zeznał i przysięgą stwierdził, co następuje:

Pewnego dnia odebrał list bezimienny, który po przeczytaniu zaraz spalił, donoszący mu, że przybędzie do Szamotuł osoba, która ma interes w Kwilczu, przyczem wyrażono prośbę, ażeby osobę tę nazajutrz do Kwilcza wysłał. Osoba ta ubrana po cywilnemu, p. Mańkowskiemu nie znana, przybyła w oznaczonym czasie. Pan Mańkowski dał jej gościnę, nie pytając o stan i nazwisko, a następnego dnia z rana swemi cugowemi końmi w okolicy dobrze znanemi, do Kwilcza wysłał.

Od stangreta swego, wracającego z Kwilcza, dowiedział się dopiero p. Mańkowski, że osoba rzeczona był to ksiądz, który w celu ekskomunikacyi X. Kicka do Kwilcza pojechał. Stangretowi owemu albowiem, w rozmowie w czasie drogi prowadzonej, osoba ta stan swój i cel podróży objawiła.

Co do listu owego bezimiennego zeznał p. Mańkowski, że wprawdzie nie wie, ktoby był jego autorem, jednakowoż ma w tej mierze domysły, które przecież wyjawić nie czuje się obowiązanym, i których wyjawienia podług prawa pruskiego sąd od niego wymagać nie może.

Ten opór objawienia swoich domysłów co do wyżej wspomnianego bezimiennego listu, jest powodem uwięzienia p. Mańkowskiego.

— X. prałat Koźmian w poniedziałek znowu uwięzionym został. Odebrawszy onegdajszego dnia wieczorem zapozew na termin na dzień wczorajszy, badany był przez dwie godziny przez sędziego śledczego w sprawie podobno X. Kicka z Kamionny, a odmówiwszy zeznań, osadzony został w celi, w której już siedzi X. Konopiński z Wildy. W tej samej sprawie wezwano kilku obywateli z powiatu poznańskiego i szamotulskiego, jako świadków. Niektórzy już stawali i zeznania złożyli.

Wiedeń 8 czerwca. Sprawa odnowienia traktatów cłowych szczególniéj zaś sprawa traktatu cłowego z Węgrami zajmuje dzienniki niemal wyłącznie w zakresie wewnętrznéj polityki austryackiéj. Nie zatrzymujemy się więcéj nad nią, list bowiem wiedeński *(J. H.)* powyżéj zamieszczony, rzecz dostatecznie wyczerpuje.

— Narady nad nową, od dawna oczekiwaną ordynacyą przemysłową, rozpoczęte w ministerstwie handlu przed kilku miesiącami, zostaną w krótce ukończone. Nowa ordynacya przemysłowa będzie przeto jednem z pierwszych przedłożeń, które rząd wniesie do Rady państwa podczas sesyi jesiennej. W ogóle panuje w ministerstwie handlu ożywiona czynność; prócz narad w powyższej sprawie, odbywają się konferencye mięszanych komisyj ministeryalnych w sprawie rewizyi ogólnej taryfy cłowej i rozprawy nad ułatwieniem obrotu na granicy austryacko-rosyjskiej.

— Poszczególne okręgi wyborcze na Węgrzech dotknięte są obecnie istną powodzią mów kandydackich i sprawozdań posłów z czynności parlamentarnych. Dnia 6 b. m. miał bar. Lonyay w Pressburgu a Wahrmann w Peszcie zdawać sprawę z swych czynności parlamentarnych, p. Horn zaś miał w Buda-Peszcie wystąpić jako kandydat na posła i rozwinąć swój program polityczny. Z tych wybitnych osobistości, które usunęły się z widowni politycznéj, wymienić należy biskupa Horvatha, Pawła Somssicha i Franciszka Pulszkyego; pożegnali się oni z swymi wyborcami w drodze pisemnéj. P. Pulszky w obszernéj odezwie do swych wyborców składa winę wszystkich niepowodzeń na nieudolność rządów będących u steru w ostatnich trzech latach, natomiast wyraża nadzieję, że Węgry odżyją obecnie pod rządami męża „z żelazną wolą, wytrwałością i silną dłonią."

— N. Pan nadał radcy dworu i ministerstwa spraw zagranicznych bar. Antoniemu Hammerowi v. Nemesbany godność tajnego radcy.

— Na cześć Księztwa heskich dawał hr. Beust d. 1 b. m. ucztę w hotelu ambasady austryackiej w Londynie, na której byli obecni: poseł niemiecki i hrabina Marya Münster, hr. Szuwałow, poseł duński wraz z małżonką, poseł niderlandzki wraz z małżonką, członkowie świty dworu heskiego i hr. Adolf Beust.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 czerwca. Dzień wczorajszy zmienną odznaczał się pogodą; i słońce świeciło i deszcz trochę padał, wreszcie około godz. 9ej wieczór zerwała się burza z grzmotami i piorunami, która trwała przeszło pół godziny. Niebo rozjaśniło się potem, dziś jednak znów pochmurno. Zapisujemy te zjawiska meteorologiczne, dnia wczorajszego, gdyż był to dzień Śgo Medarda, a według przysłowia nastąpić ma 40 dni takich samych. Horoskop więc nie bardzo powabny.

— Dzisiaj orszak z rodziny i przyjaciół złożony, któremu liczna towarzyszyła publiczność, wyprowadził zwłoki ś. p. Cecylii hr. Małachowskiej z domu do kościoła NPanny Maryi. Po nabożeństwie żałobnem X. kan. Golian wstąpił na kazalnicę i w wzruszających rysach przedstawił cnoty zmarłej. Z kościoła pochód zwiększony zastępem pobożnych i udziałem wszyskich warstw, był dowodem wspólności społecznej, która nasze miasto odznacza i umie złożyć wspólnie hołd cnotom i cichym czynom miłosierdzia.

— W dniu 7 czerwca, między rannem a wieczornem posiedzeniem Zgromadzenia ogólnego członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zebrało się na wspólny obiad liczne grono bo kilkudziesięciu obywateli, z różnych najbliższych i najodleglejszych okolic kraju złożone. Przyjacielsko poufnie i gwarno rozmawiano na tem zebraniu hr. Henryk Wodzicki wniósł toast, który o ile możności wiernie oddajemy.

„Szanowni Panowie. Cel tej wspólnej biesiady jest nam wszystkim znany, jest nim stwierdzenie na nowo i przy tej sposobności braterstwa obywateli wszystkich okolic kraju naszego. Pozwólcie Panowie abym dał wyraz Waszym własnym myślom, wyraz tych uczuć, które z tego przyjacielskiego zebrania wynieść mamy.

My wiemy co nas, nie mówię, dzieli, ale co nas różni, zobaczmy tedy, co nam niechętni lub zbałamuceni z tych różnic zdań wyprowadzić chcieli. Już zaczęto w nas wszystkich wmawiać żeśmy powinni się nazywać „wy i my;" poszło dalej: już dzielono ludzi na dwa stronnictwa, ba, upatrywano nawet dwa wrogie sobie obozy w kraju. Na tem nie dosyć i to najgorsza, podzielono kraj na Wschód i Zachód i usiłowano znowu wmówić w nas, że Wschód i Zachód wrogo przeciw sobie stanęły. Przeciw temu nowemu podziałowi protestować winniśmy uroczyście.

Boć Panowie byłoby to rzeczą opłakaną i gorszącą, gdyby kraj cały, gdyby wszyscy obywatele z różnicy zdań w jednym przedmiocie, mieli nie mówię dojść do tego, ale przechylać się ku temu czego nie chcemy, czego się obawiamy, do czego dążą nasi nieprzyjaciele.

Pierwszem więc na co zgodzić się teraz powinniśmy, jest to, żeby po walce jaką dziś właśnie stoczyć powinniśmy, jakikolwiek będzie wynik tej walki nie było ani zwycięzców ani zwyciężonych. Na to mam nadzieję będzie zgoda, a kończąc wnoszę toast na ścisłe i stałe zjednoczenie wszystkich ludzi dobrej woli w kraju."

Zbytecznem byłoby dodawać, że przemówienie to gorąco przyjęte zostało. Zakończono biesiadę staropolskiem „Kochajmy się" wniesionem przez p. Wybranowskiego na wschodnich kresach naszego kraju osiadłego obywatela.

— P. J. Kiciński, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego, nadesłał nam na pogorzelców Gorlic zebraną przez siebie kwotę 7 złr. 9 c., do której przyczynili się: pp. W. Wawrzycki i J. Widecki po 1 złr.; St. Tyrała, J. Pospieszil, Ł. Broda, J. Riess, St. Drozdowski, W. Batorski i Bryniarski po 50 cent.; St. Bigoszewski 49 c.; J. Patzelt 30 c.; Fr. Rupalski, J. Terakowski, Szymonowicz i Fr. Prochaska po 20 c.

— Dnia 6 b. m. wydobyto z Wisły pod Mogiłą 9cio letniego nieznanego chłopca o długich ciemnoblond włosach, siwych oczu, ubranego tylko w grubą koszulę. Nienadpsute jeszcze ciało świadczące o niedawnem utonięciu złożono w miejscowej kostnicy w Mogile.

— **Budzów** 5 czerwca.

(P. Z.) Zaszedł tu u nas drobiazgowy na pozór wypadek, ale mogący w skutkach swoich być dla stosunków naszych niebezpieczny; w każdym zaś razie stosunki te dosadnie charakteryzuje. Dnia 2 b. m. rano przyszła do domu Józefa Nowaka w jego nieobecności szynkarka tutejsza Karolina Fiszgrund, żądając od jego żony wydania krowy, podając za przyczynę, że mąż jej winien jest 184 zł. za pijatykę; przychodzi więc krowę brać tytułem długu, rachując krowę samą w 74 zł. a pozostaje 110 długu.

Tu nadmieniam, że Józef N. gorzałki nie pije i dziwna rzecz, jak mógł na piwie przepić 184 zł. Żona Józefa N. odpowiedziała żydówce: „męża w domu nie ma, a krowa, która jest w domu jest moją własnością, którą sobie jako wiano od rodziców przyprowadziłam, druga zaś krowa, będąca w stajni jest własnością ojca męża mojego, zatem żadnej krowy wydać nie mogę, gdyż mąż żadnej nie ma, którą by można za pijatykę samowładnie rabować". Karolina Fiszgrund odeszła a żona Józefa N. będąc spokojną o swoją własność i o własność ojca męża swojego wyszła ziemniaki sadzić. W tem gdy bydło z pastwiska około południa pastuch przypędził, gdy w domu nie było ani męża ani żony, przyszła szynkarka i krowę samowładnie zabrała, nie zważając na krzyk pastucha. Czy fakt ten dojdzie przed kratki sądowe, o tem nie wiem, bo wieśniacy nieporadni, nie umieją tego rodzaju gwałtów sądownie poszukiwać. Dobrze jednak, żeby się sąd o tak gorszącym fakcie przynajmniej z dziennika dowiedział.

— Do 3 czerwca było leczących się u wód w czeskich Teplicach 2471 osób, chwilowo zaś bawiących 7264 osób.

— Gundulicz, pisarz chorwacki, żyjący w XVI wieku, miał przełożyć na swój ojczysty język Jerozolimę Tassa, który to rękopis ofiarował królowi polskiemu, poprzedzając go apologią Polski. X. Biskup Strossmayer (w Djakowarze) czyni starania, aby zaginiony ów manuskrypt odszukać, upraszając o wiadomości, jeśliby je kto miał w tej sprawie.

— Badanie rozwalin na Ostrowiu lednickim pod Gnieznem przypomina się w Wielkopolsce ciągłemi rozprawami i nieustanną polemiką naukową. Studya te rozpoczęli: Edward Raczyński, Lelewel i Przezdziecki; dziś zajmują się niemi w Poznańskiem, przeważnie pp. Dr Kazimierz Szulc i Zakrzewski. Teraz w czasopiśmie *Warta* (Nr 48) ukazała się znów praca hr. Albina Węsierskiego, zatytułowana: „Czem był Ostrów lednicki?"

— Z Berlina donoszą o śmierci człowieka, który w konstytucyjnej historyi Prus i państwa niemieckiego wybitne zajmował miejsce. Jerzy bar. Vincke (zwany w swym okręgu wyborczym zwykle Vincke-Hagen) zmarł przed trzema jeszcze tygodniami w 64 roku życia. Będąc od r. 1837 aż do r. 1848 landratem w powiecie hageńskim, dał się poznać jako szermierz stronnictwa konstytucyjnego na tak zwanym „połączonym sejmie" pruskim w r. 1847, a następnie jako jeden z szefów gotajskich w parlamencie frankfurckim i erfurckim. W r. 1850 zeszedł, gdy opozycya jego w Izbach pruskich padła na grunt całkiem jałowy, ze sceny politycznej, dopiero w r. 1860 wrócił do swej działalności parlamentarnej i ciężkie zgotował kłopoty jako jeden z przywódców stronnictwa postępowego, konserwatywnemu wtedy jeszcze rządowi. Jego atak w erze sporu konstytucyjnego tkwi jeszcze w pamięci.

— Dalsze szczegóły o wypadku na brukselskich bulwarach podają dzienniki miejscowe w tych wyrazach: Sprawca morderczego zamachu dokonanego na pułkowniku guidów, pisze *Ind. belge* z 7 b. m., przesłuchany został przez prokuratora p. Heywaert wieczorem w dniu popełnienia zbrodni. Według *l'Etoile* miał on potwierdzić opowiadanie jakieśmy podali, oświadczając, że pułkownik Olivier o mało nie zabił jego żony i że go zelżył, a gdy nadaremnie żądał od niego satysfakcyi, poprzysiągł sobie zemstę i kupiwszy w wilię rewolwer u rusznikarza Galoppin przy ulicy Duguesnoy, starał się spotkać pułkownika. O przeszłości Arnoudts'a dochodzą najlepsze świadectwa, dodają tylko że był czasami nieprzytomnym *(qu'il avait quelquefois des absences)*. Pchnięcie szpadą, jakie otrzymał, przeszyło mu płuco. Arnoudts przepędził noc dobrze. Wczoraj po południu spał spokojnie. Jest nadzieja, że rana nie będzie śmiertelną. Stan pułkownika Olivier jest zadowalający. Gorączka nie przyszła. Wszyscy oficerowie jego pułku i innych broni spieszyli odwiedzać go.

— W chromolitograficznym zakładzie Lemerciera w Paryżu, wychodzi w przepysznej luxusowej edycyi: „Herbarz starodawnej szlachty podług heraldyków polskich, z dopełnieniem do czasów obecnych." Ukazał się już zeszyt pierwszy, zawierający ganealogie kilkunastu rodzin. Teskt po polsku, obszerny. Herby chromolitografowane.

— Częste wzmianki czynią obecnie dzienniki o próbach kapitana Boytona, polegających na przyrządzie pływackim, wynalezionym przez Amerykanina Meriman, a wydoskonalonym świeżo przez niego. Przyrząd ten ma służyć w czasie rozbicia okrętu do utrzymania się przez dłuższy czas na wodzie, a nawet za pomocą żagla i rudla zastępować może statek. Jestto odzież nieprzepuszczająca ani wody, ani powietrza, z wulkanizowanego kauczuku, złożona z dwóch części, które łącząc się z sobą w pasie za pomocą hermetycznego popręgu, okrywają całe ciało, nawet dłonie i stopy, prócz twarzy jedynie. Druga kauczukowa powłoka zamykająca się również w pasie, tworzy niejako pięć pęcherzy: jeden na głowie, drugi na plecach, trzeci na piersiach, czwarty i piąty u nóg. Z pęcherzami temi łączy się rurka kauczukowa sięgająca do ust pływacza, który przez nią może je nadymać w jednej chwili, i unosić się jak korek na wodzie, mogąc być bezpiecznym, że nigdy nie zatonie. Ubiór ten zaopatrzony jest w busolę, u jednego z butów znajduje się coś nakształt olstra, w które się wkłada bandera sygnałowa lub niemiecki żagiel, którym można kierować za pomocą rzemyka. Wiosło, przytwierdzone do pasa lub pięści uzupełnia ten przyrząd. Kapitan Boyton, urodzony w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej jest młodzieńcem dwudziestokilkoletnim. Przybywszy do Anglii przedstawił on swój przyrząd pływacki do rozpatrzenia królewskiemu filantropijnemu Towarzystwu „National Life Boot Institution", oraz przewódzcom wyprawy podbiegunowej, w tym celu, aby ów przyrząd zaprowadzony był w stacyach ratunkowych angielskich. Boyton wykazał już niejednokrotnie doskonałość swego przyrządu. W burzliwą noc październikową roku zeszłego skoczył on o 7 mil od brzegu w morze z okrętu i przez spienione fale najszczęśliwiej dotarł do lądu. W d. 6 marca r. b. odbył wodną wyprawę z Westminster do Greenwich, w której miał czółno z kauczuku z rakietami i sygnałami, i długie cienkie pudło z zapasami żywności, cygar i niektórych narzędzi. Ważniejszą z kolei była wyprawa jego 10 kwietnia r. b. w nocy wśród piętrzących się bałwanów. Był on na morzu do godziny 6 wieczornej dnia następnego, a zatem przeszło 15 godzin. W d. 28 maja przebył kapitan Boyton wpław kanał kaletański blisko w 24 godzinach, walcząc z największemi trudnościami na wzburzonem morzu. Wypłynął on w dniu tym o godzinie 3, min. 9 z rana z przylądka Grizner (pod Boulogne) i wyszedł na ląd w sobotę z rana o godzinie 2 min. 30 na wybrzeża pod Dover. W kilka minut potem wszedł on na pokład towarzyszącego mu parowca „Prince Ernest" i popłynął do Folkstone, aby odpocząć po trudach tej mokrej wędrówki.

Teatr. Jutro we czwartek dnia 10 czerwca, komedya w 4ch aktach prozą, przez Wiktoryna Sardou, przełożona z francuskiego dla sceny krakowskiej, przedstawiona po raz pierwszy w Paryżu w teatrze Vaudeville 6 listopada 1873: *Stryj Sam.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 8 czerwca pochmurno, po południu parokrotnie deszcz; wieczorem burza; termometr od 11·4 doszedł do 18·8 R. Barometr zwolna opada; dnia 9 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 329.46, termometru 11·4 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 10 czerwca: Św. Małgorzaty p.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Drugie posiedzenie Towarzystwa rozpoczęło się dnia 7 czerwca o godzinie 6 po południu. Na porządku dziennym sprawa zaprojektowanych reform, zmierzająca do zastąpienia ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa wyborem 64 delegatów. Sprawozdawcą hr. Męciński.

P. Męciński przedstawia dotychczasowy przebieg tej sprawy. Jeszcze przed przeszłorocznem posiedzeniem podanym został do Rady nadzorczej w czasie statutem przepisanym projekt zamiany ogólnego Zgromadzenia na zbiorowe działanie wybranych na ten cel delegatów. Rada nadzorcza przedłożyła go z uwagami swemi przeszłorocznemu ogólnemu Zebraniu. Po żywej dyskusyi zapadła uchwała, mocą której wybraną została Komisya z 7 członków złożona, której ułożenie formalnego wniosku do zmiany § 84 statutu w pomienionym kierunku poruczono. Komisya wypracowała te zmiany, a Rada nadzorcza zastanawiała się nad niemi na posiedzeniach swych w listopadzie r. 1874 i w czerwcu r. 1875. Mówcy dostało się zadanie przedstawienia go ogólnemu Zgromadzeniu, przyczem będzie wiernym tłumaczem pojęć i zapatrywań Rady nadzorczej.

Rada nadzorcza wychodząc z przekonania, że wniosek, który raz na zawsze odsuwa cały ogół członków od rozsądzania spraw własnego majątku i zajmowania się niemi, wymaga przedewszystkiem ostrożnej i sumiennej rozwagi, zadała sobie pytanie, czy zyski spodziewane z zaprojektowanych zmian mogą się stać rzeczywistemi, a w takim nawet razie czy będą dosyć doniosłemi, ażeby niepowrotną utratę tak ważnych praw zrównoważyć mogły; czy obecny stan Towarzystwa takich reform wymaga, i czy podobne reformy mają już jakiekolwiek z doświadczenia zaczerpnięte rezultaty za sobą, któreby na ich korzyść przemawiały.

Pod ostatnim zaraz względem zastanowiła Radę nadzorczą uwaga, że zamiana ogólnego Zgromadzenia członków Towarzystwa, na Zgromadzenie wybranych w tym celu delegatów, nie da się poprzeć żadnym przykładem wziętym z doświadczenia Towarzystw złożonych z członków dobrowolnie do niego przystępujących. Porównanie z Towarzystwem kredytowem jest niewłaściwem, bo w Towarzystwie tem, na przymusowej i terrytoryalnej solidarności opartem, zachodzą zupełnie odmienne warunki.

Po zniesieniu ogólnego Zgromadzenia — tego sumienia publicznego, wyrokującego w ostatniej instancyi o wszelkich działaniach reprezentacyi Towarzystwa, znikną wszelkie warunki odwołania się do najwyższego sędziego. Jakiż trybunał bowiem będzie dla delegatów? Zgromadzenie wyborcze może zażądać tylko sprawy od $1/64$ części całego ogółu członków i to bez wszelkich podstaw do rozpoznania sprawy.

Niema też i nie może być sprawiedliwej zasady w oznaczaniu obwodów wyborczych. Ani wartość asekurowanych przedmiotów, ani liczba członków, ani podziały polityczne kraju nie podają w tej mierze żadnej racyonalnej podstawy.

Umniejszenie dopłat w razie zaprowadzenia delegatów opiera się na twierdzeniu niczem nie udowodnionem, którego pojąć nawet nie można. W jakim związku delegaci zostawać mogą z zyskami lub stratami Towarzystwa, które od liczby wydarzających się ogni zależą?

Z czegoż zresztą wynika potrzeba zmian i reform?

Czy Towarzystwo chyli się ku upadkowi? Nie — rozwija się owszem znamienicie.

Czy administracya droga?

Mówca w odpowiedzi na to pytanie, przytacza koszta administracyjne wszystkich Towarzystw ościennych, a nawet i niektórych angielskich i wykazuje, że kiedy gdzieindziej koszta administracyi łącznie z opłatą agentów wynoszą od 20 do 45% od zaliczek, w Towarzystwie krakowskiem koszta te wynoszą tylko $19\frac{7}{16}$%.

Co do sumienności w oceniániu i wypłacaniu szkód poniesionych, nie podniósł się jeszcze ani jeden głos skargi w ciągu całego istnienia Towarzystwa.

Zkąd się więc bierze nagła potrzeba reform i w czem Komisya znaleść może powód do orzeczenia, „że Towarzystwo nie odpowiedziało w zupełności swojemu zadaniu?"

Wobec takiego położenia rzeczy Rada nadzorcza nie może polecić do przyjęcia zmian przez Komisyę opracowanych; wnosi natomiast, ażeby, uwzględniając objawiające się życzenia, zmierzające do tego, żeby reprezentacya wychodziła z całej Galicyi, uwzględniając przytem skłonność do oparcia wyborów na granicach terytoryalnych, ogólne Zgromadzenie uchwaliło:

polecą się Radzie Nadzorczej wypracowanie zmian §§. 85 i 89 statutu w tym duchu, że Rada Nadzorcza składać się będzie na przyszłość z 24 członków, z tych 22 będą wybierani okręgami, a mianowicie: miasto Kraków obierze jednego, Lwów 1, Bukowina 1 i każdy z 19 dawnych obwodów po jednym. Pozostałych dwóch członków wybierze ogólne zgromadzenie;

poleca się zarazem Radzie Nadzorczej wypracowanie ordynacyi wyborczej.

P. Augustynowicz, jako sprawozdawca komisyi, przemawia za przyjęciem zmian przez nią zaproponowanych W ciągu długich lat, kiedy tu zjeżdżał na posiedzenia, zastawał zawsze bardzo małą ilość członków. Taki brak udziału pozostawiał sprawy Towarzystwa bez należytej kontroli i nie wiedzieć, do czego byśmy w końcu byli doszli. Z dalszych stron nie można zjeżdżać dla zbytniej odległości i połączonych z tem kosztów. Powstała więc myśl zaprowadzenia delegatów. Już sam przykład Towarzystwa kredytowego jest nam rękojmią, że na tej drodze do celu dojdziemy. Nie będziemy zresztą i między Towarzystwami złożonemi z dobrowolnie przystępujących członków unikatem. Towarzystwo morawsko-szląskie ma u siebie podobne urządzenie, oto statut jego z r. 1870. Chcąc jednak mieć pewność, czy urządzenie to dotąd istnieje i okazuje się praktycznem, mówca telegrafował do Zarządu tego Towarzystwa i okazuje list zapewniający, że od początku aż do dzisiaj sposób obradowania przez delegatów zachowuje się w tem Towarzystwie. Zgromadzanie się delegatów nie tylko może zysków Towarzystwu przysporzyć, ale i ludzi fachowych w całym kraju wyrabiać. Z tych względów poleca przyjęcie wniosku w tej formie, w jakiej wyszedł z komisyi.

P. Baum popiera zdanie Męcińskiego. Kładzie nacisk na to, że do rozwoju Towarzystwa i do przeprowadzenia skutecznego współzawodnictwa z To-

warzystwami akcyjnemi głównie przyczyniła się **pewność wynagrodzenia**. To też dla każdego asekurującego się jest najważniejszym warunkiem, wobec którego małą jest rzeczą, czy zwrot będzie o kilka procent wyższym lub niższym. Ale mówiono tu, że przy zachowaniu dalszem dzisiejszych stosunków nie wiedzieć wcale dokąd byśmy zaszli. To panom mogę nietylko powiedzieć ale prawie i wyrachować. Jeżeliśmy bowiem, zaczynając z zaciągniętym długiem 15,000 złr., przez lat czternaście przyszli do uzbierania funduszu rezerwowego przenoszącego milion, toć spodziewać się należy, że po upływie drugich lat czternastu będziemy go mieć przynajmniej przeszło dwa miliony. Widoki na przyszłość przy obecnym stanie rzeczy nie są więc zbyt smutnemi. Jakie zaś zyski większe przynieść by nam mogło stawanie do obrad przez delegatów płatnych, zamiast osobiście, wyobrazić sobie żadną miarą mowca nie może, widzi tylko samo powiększenie wydatków na opłacenie delegatów.

P. **Koziebrodzki** przedstawia, że Towarzystwo stało i rozwijało się pomyślnie dotąd trzema czynnikami, temi zaś są: myśl zdrowa, która zasadami Towarzystwa kierowała, dobre statuta i złożenie interesów w ręce mężów poświęcenia. Radzi więc nie odstępować od tego, co dotychczasowego wzrostu i powodzenia Towarzystwa główną było podstawą. Jeżeli chodzi o to, ażeby kontrola w miarę rozszerzania się Towarzystwa rozszerzała się także i z całego obszaru objętego zabezpieczonem wychodziła, to wystarczy na to rozrzucenie Rady nadzorczej po całym kraju przez wybory radców w okręgach terytoryalnych. Zasady ordynacyi wyborczej radzi oprzeć na wysokości sum asekuracyjnych.

P. **Czesznak** żąda, ażeby w Radzie nadzorczej i dział ubezpieczeń życia był reprezentowany przez 6 członków, dowodząc, że dział ten ma wielką przyszłość przed sobą i znakomicie rozwinąć się może, a rozwijał by się tem szybciej, żeby reprezentanci interesowani w tym dziale zasiadali w Radzie nadzorczej.

P. **Pawlikowski** popiera silnie wniosek komisyi. Przytacza względy słuszności przemawiające za tem, żeby wszyscy biorący udział w ubezpieczeniu, mogli też chociaż pośrednio brać udział w rozsądzaniu swych spraw majątkowych. Zastanawia go zadziwienie p. Bauma, że delegaci mają przynieść korzyści i orzeczenie jego, że tego wcale pojąć nie może. On, mówca, pojąć znów tego nie może, jak tego pojąć nie można, kiedy to jest zupełnie jasnem, i wątpienie o takiej oczywistości równa się prawie wypowiedzeniu wątpliwości, czy ta lampa (wskazuje na lampę wiszącą w sali) się świeci. Ogólne Zgromadzenie jest jak zgromadzenie ludowe, na które się tylko schodzą z najbliższych miejsc i które ma i wady Zgromadzenia ludowego.

Skutkiem wniosku o zamknięcie dyskusyi, przewodniczący wzywa do wybrania mówców jeneralnych.

Do przemówienia za wnioskiem komisyi wybrany p. **Dybowski**, do przemówienia za wnioskiem Rady Nadzorczej p. **Zyblikiewicz**.

P. **Dybowski** z wielkim spokojem odwołuje się do względów słuszności, które za tem przemawiać powinny, ażeby kraj cały na zebraniach ogólnych mógł być reprezentowanym, i że delegaci mając stałe zadanie zajmowania się sprawami towarzystwa, będą mieli obowiązek obznajmienia się z niemi, przez co i zdolności do kontroli i przewodnictwa w tym kierunku wyrabiać się będą.

P. **Zyblikiewicz** w świetnej mowie wypowiedzianej z tą werwą improwizacyjną, która się w zimną formę referatu wcale ująć nie da, rozwinął myśl następującą.

Wobec dążności do zreorganizowania towarzystwa przez radykalne reformy, musiał sobie zadać dwa pytania: dla czego stan obecny towarzystwa nie odpowiada swemu zadaniu? i czem proponowane reformy przyczynić się mogą do wprowadzenia go na drogę świetniejszego rozwoju. Spodziewał się mianowicie wyjaśnienia tego ze strony mówców partyi, która zabierając się z taką gorliwością do reform, musiała je z tego punktu widzenia należycie rozważyć.

Czego natomiast się tu dowiedział. Przekonał się, że wszystkie zarzuty czynione towarzystwu są błachemi i opierają się na ogólnikach, które już tu należytą odprawę odebrały. Do czego przy obecnym stanie rzeczy dojdziemy, wyjaśnił już p. Baum. Wszystkie inne drobiazgowe zarzuty nie zachwiały ani ufności w rzetelność prowadzonych rachunków, ani w zdrowie zasad przyjętych, ani w pewność i sumienność wynagrodzenia szkód, ani w dalszy rozwój towarzystwa.

Że zebrania były nieliczne, to tylko dowodzi ufności członków w zupełne bezpieczeństwo. Skoro nastała chwila obawy o wstrząśnienie posad towarzystwa, na których dotychczas świetnie się rozwijało, to panowie widzicie zebranych nas tu zaraz w imponującej liczbie. Był zresztą zawsze komplet. Musiało więc zawsze być więcej niż czterdziestu. Cóż lepszego pod tym względem będzie wrazie zaprowadzenia delegatów? Najwięcej może ich być 64 a jak 20 nie przybędzie, to zejdzie znów na tę słabą liczbę, która pana Augustynowicza tak zatrważała. A jak zajdzie rzetelna obawa o bieg rzeczy, to dzisiejsza liczba nie będzie się mogła zebrać i prawdziwy wyraz zapatrywań całego ogółu asekurowanych nie będzie się mógł objawić. Porównanie ogólnego Zgromadzenia ze Zgromadzeniem ludowem jest niewłaściwem, bo tow. ubezpieczeń ma statut i przystępować mogą tylko uprawnieni.

Pragnął się mowca dowiedzieć, czem reformy przyczynić się mogą do świetniejszego rozwoju, a usłyszał znów same ogólniki niczem nieuzasadnione. Sprawa przysporzenia zysków, mimo całego silenia się na ich udowodnienie, pozostała w zakresie niczem nieusprawiedliwionych zapewnień.

Z uwagi więc, że sprawy **finansowe** postępować powinny po utartych drogach, że pochop nadany do reform dla tego tylko, żeby je zaprowadzić, może nas jak lawina porwać do następstw, które się wcale naprzód odgadnąć nie dadzą, z uwagi, że takie experymenta w sprawach finansowych są zawsze niebezpiecznemi a często zgubnemi, że milionów w grze zostających nie wypada w ten sposób w kraju i tak już zubożałym narażać, oświadcza się za przyjęciem wniosku Rady nadzorczej o przejście do porządku dziennego nad zmianami przez komisyę wypracowanemi.

Następuje głosowanie, w którem przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi znaczną większością głosów przyjętem zostało.

(Dokończenie nastąpi).

We wczorajszem sprawozdaniu z posiedzeń Towarzystwa ubezpieczeń zamiast „Jankor“ czytaj „Jakor“.

Dziś odbywają się posiedzenia Towarzystwa rolniczego krakowskiego, z których zdamy sprawę po ukończeniu powyższego.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 6 i 7go czerwca.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wynosił do 2000 korcy. Ruch i obrót mdłe, chęć kupna słaba. Ceny chwiejne, ku końcowi targu obniżyły się.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 29·— do 33 złp., białą od 30 do 34 złp., żółtą od 26 do 30 złp., żyto piękne 227 funt. od 24 do 26·— poślednie od 22 do 24, jęczmień 202 funt. od 18 do 20, na paszę od 16 do 18 owies 132 funt. od 14 do 16 złp., groch 202 f. od 30 do 34 złp., bób 202 funt. od 25 do 29 złp.

Stagnacya jaka obecnie prawie na wszystkich targach tak krajowych jako też i zagranicznych zapanowała objawiła się i u nas.

Płacono za pszenicę czerwoną 192 funt. od 7·50 do 8·30 złr., białą od 7·70 do 8·50, żółtą od 6·50 do 7·50, żyto piękne warszawskie 160 funtów od 6·25 do 6·40, żyto podolskie od 6·— do 6·20, jęczmień na wagę 140 funt. od 4·50 do 5·—, owies 100 funt. od 4·— do 4·35, groch 202 funt. od 8·— do 9·50, fasola 180 f. od 9 do 12 złr.

Kraków 8 czerwca.

Paryż 3 czerwca. Na półtygodniowy targ dostawiono wołów 2927 sztuk. Płacono za takowe 65 do 80 centimów za 1/2 kilogr. mięsa. Owiec było 14,394 sztuk. Płacono za takowe 80 do 95 centimów za 1/2 kilograma mięsa.

Wiedeń d. 7 czerwca. Spędzono na targ dzisiejszy 3868 sztuk, pomiędzy temi było wołów galicyjskich 2197, sztuk za które płacono od 26 1/2 do 28 złr. za cetnar mięsa.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. dla han. i przem.

Oświęcim 8go czerwca.

Na dzisiejszy targ w Oświęcimiu dostawiono wołów sztuk 1868. Płacono 27 do 28 złr. za cetnar mięsa. 300 pozostało niesprzedanych. Czechów przybyło mniej niż zwykle.

Ajencya Oświecimska Banku Gal. dla han. i przem.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 30 kwietnia 1875 r. wynosił stan wkładek	złr. 2.382,240 c. 71
Od 1 do 31go maja 1875 roku włożono	złr. 206,882 c. 50
Razem	2,589,123 c. 21
Od 1go do 31 maja 1875 roku zwrócono	złr. 119,276 c. 05
Stan wkładek dnia 31go maja 1875 roku	złr. 2.469,847 c. 16

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Stan z dniem 31go maja 1875 r.

Przychód:

Udziały wpłacone	złr. 175,245 c. —
Wkładki na rachunek bieżący	„ 225,987 „ 66
Procent pobrany	„ 14,280 „ 42
Razem	złr. 415,513 c. 08

Rozchód:

Na pożyczkach członkom	złr. 276,994 c. —
Procenta wypłacone	„ 667 „ 73
Wydatki administracyjne	„ 170 „ 66
Gotówka: a) w banknotach	„ 8,555 „ 69
Gotówka: b) w czekach	„ 129,125 „ —
Razem	złr. 415,513 c. 08

Dyrekcya podaje zarazem do wiadomości, że od d. 1 kwietnia r. b. stopa procentowa od pożyczek udzielanych członkom z 9% na 8% zniżoną została.

H. Wodzicki, *H. Komar*, *H. Kieszkowski*,
Szef biura *L. Jędrzejowicz.*

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc kwiecień 1875 r.

Pozostałość z dniem 31go marca 1875 r. wynosi	złr. 330,710 c. 17 1/2
W kwietniu wpłynęło	„ 45,143 „ 27
Razem	złr. 375,853 c. 44 1/2
W kwietniu wypłacono na 160 książeczek, z których 10 umorzono, łączną kwotę	złr. 29,547 c. 91
Pozostałość z 30 kwietnia 1875 wynosiła	złr. 346,305 c. 53 1/2

Kasa wkładkowa
w filii Galicyjsk. Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc kwiecień 1875 r.

Pozostałość z d. 31 marca 1875 wynosi	złr. 104,511 c. 56 1/2
W kwietniu wpłynęło	„ 464 „ 97
Razem	złr. 104,976 c. 53 1/2
W kwietniu wypłacono na 3 książeczki, z których 1 umorzono, łączną kwotę	złr. 627 c. 51
Pozostałość z 30 kwietnia 1875 wynosiła	złr. 104,349 c. 02 1/2

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 4 i 8go czerwca.

Posady: Kancelisty w sądzie pow. w Bursztynie, podania do 6 lipca. — Nauczycielki młodszej w 6 klasowej szkole żeńskiej w Tarnopolu, podania do końca b. m. — Dziesięciu inspektorów cymentniczych, podania w 4 tygodniach. — Woźnego w sądzie pow. w Radłowie, podania w 4 tygodniach. — Dwóch komisarzy i jednego adjunkta lasowego, podania do 30go czerwca. — Dwóch dyetaryuszów w sądzie pow. w Załościach, podania w 14 dniach.

Obwieszczenia: Sąd kraj. krakowski donosi o wpisaniu firmy Jacka Matusińskiego, której tenże używać będzie jako właściciel przedsiębiorstwa budowniczego w Krakowie, podpisując takową „Jacek Matusiński budowniczy.“ Wpisaną także została firma apteki „pod Słońcem“ Dr Floryana Sawiczewskiego.

NADESŁANE.

Czytelnikom *Czasu*, którzy do Wiednia przyjeżdżają i tam śliczne **złote i srebrne zegarki** i łańcuszki złote zakupić myślą, polecamy skład fabrykanta zegarków *p. Filipa Froma, Rothenturmstrasse 9* naprzeciw *Wollzeile* i arcybiskupiego pałacu.

Ceny najtańsze w całem państwie. (1385 1-25)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Gradec 7 czerwca. Don Alfons odjechał dziś do Sarwaru na Węgrzech. Powróci dopiero w przyszłym tygodniu.

Zagrzeb 8 czerwca. Komisarz rządowy odpowiadał na interpelacyę Makaneca wśród oklasków Izby, że mięszanie się rządu węgierskiego uzasadnione jest w ugodzie, którą wszyscy z radością powitali. Dla czego zaś ustawa wyborcza tak długo czeka na sankcyę, mówca tego nie wie; ów czynnik, który odrzuca ustawy, może je także zatrzymać. Interpelacya taka zdradza brak taktu.

Poznań 7 czerwca. X. prałat Koźmian został przy dzisiejszem przesłuchaniu ponownie uwięzionym, ponieważ odmówił zeznania w sprawie ex-komunikacyi Kicka w Kamionny.

Ems 7 czerwca. Cesarz rozpoczął dziś kuracyę. Król Würtembergski odjeżdża jutro, car rosyjski we czwartek.

Amsterdam 7 czerwca. W pałacu przemysłowym nastąpiło dziś rozdzielenie nagród między wystawców holenderskich, którzy wzięli udział w wystawie powszechnej wiedeńskiej. Nagrody rozdawał brat króla, książę Henryk. Poseł austryacki i wiele innych znakomitości było przy tym akcie obecnych.

Paryż 8 czerwca. Książę **Karol**, najmłodszy syn Hrabiego Paryża, umarł nagle.

Belgrad 7 czerwca. Z Saitszar udał się ks. Milan do Negotina, gdzie go obywatele witali bardzo serdecznie i wręczyli adres z wyrazem lojalności.

Karłowice 7 czerwca. Po kilkogodzinnem posiedzeniu został kongres odroczony do jutra, z powodu zasłabnięcia patryarchy.

Bukarest 8 czerwca. Izba wybrała wczoraj swoje bióro. Czterej wice-prezesowie **Brailoi, Cornea, Strat i Nanu** należą do stronnictwa konserwatywnego.

Madryt 8 czerwca. Minister wojny **Jovellar**, wyjeżdża dziś wieczór do Walencyi.

Konstantynopol 7 czerwca. Ambasador hr. Vogué, odjeżdża jutro rano na okręcie francuskim do Warny, a ztamtąd do Wiednia, jako do miejsca swego teraźniejszego przeznaczenia. Aż do przybycia jego następcy hr. Bourgoing, prowadzić będzie interessa poselstwa hr. Montholon.

NPan spóźnił powrót swój z Ischl i wraca dopiero jutro do Wiednia. Dzienniki więc mylnie pisały, jakoby obrady z ministrami węgierskiemi pp. Tiszą, Szelem, Simoniym, Szende i Pechym, którzy dziś zjeżdżają do Wiednia i wraz z udziałem hr. Andrassego, złożyć mają naradę pod przewodnictwem cesarza, odbyć się miały już 8 b. m. Konferencye te, do których należeć będą także ministrowie przedlitawscy, dotyczą po części budżetu wspólnego, po części zaś kwestyi rewizyi traktatu cłowo-handlowego między Przedlitawią a Węgrami.

Zapowiadają w depeszy z Paryża do *Tagblattu*, dosyć ważną zmianę w dyplomacyi austryackiej. Hr. Aponyi dotychczas poseł austryacki w Paryżu miał się podać do dymisyi, i być zastąpionym przez hr. Wimpffena posła przy królu włoskim. Zdaje nam się, iż zbyteczna wyciągać z tego jakiekolwiek wnioski, gdyż trzeba przedewszystkiem, aby się ta wiadomość pierwej potwierdziła.

Ciągle jeszcze odbiera hr. Andrassy z Berlina wyrazy wdzięczności za postępowanie swoje wobec propozycyi angielskiej. **Közerdek** twierdzi, że poseł niemiecki jenerał Schleinitz miał polecenie w imieniu swego rządu ministrowi spraw zewnętrznych austryackiemu wyrazić uroczyście i formalnie podziękowanie. Jeżeli wszakże z tej strony polityka br. Andrassego zdaje się zadawalniać sąsiada, to z drugiej strony biorąc *Moskowskija Wiedomosti* za źródło mniemać by można, że Rosyą postępowanie Austryi na wschodzie wcale nie zadawalnia. Rzeczony bowiem dziennik podaje artykuł, który jak piszą w Petersburgu wielkie zrobił wrażenie, rozwodzący się nad misyą Austryi na wschodzie, której dążność ma być w zupełnej sprzeczności z interesem Rosyi. Przytem naturalnie są także zarzuty przeciw stanowisku prasy austryackiej całkiem nieprzyjaznemu Rosyi.

Milczenie, jakie zachował wczoraj *Tagblatt* o wypadku brukselskim, przerwał dzisiaj a szkoda, bo mu z tamtem lepiej było do twarzy. *Audaces fortuna juvat* pomyślał sobie i pisze jeszcze większe brednie. „Nic nie szkodzi, powiada, że nie strzelał hr. Flandryi, że nie trzeba chodzić z rewolwerem po ulicach Brukselli, ale to nie osłabia naszych poprzednich wywodów. Bo cóż to za stan rzeczy, w którym taki telegram znalazł powszechnie wiarę“. Tak *Tagblatt*. I słusznie, bo cóż to za stan rzeczy tam, gdzie wierzą takim telegramom, ale to tylko w Wiedniu wierzą i w redakcyi *Tagblattu*: tam z takich telegramów robią takie potworne wnioski i oszczerstwa, jak były w artykule „Pistoletowa romantyka w Brukselli“. Tu zaprawdę pytać się trzeba: cóż to za stan rzeczy? To nawet nie można nazwać romantyczną polityką, ale polityką nienawiści i kalumnij, a wiadomo, że od niej do rewolweru nie daleko.

Cesarz Wilhelm rozpoczął kuracyę 7go b. m. Wczoraj opuścił go król wirtemberski, we czwartek odjeżdża car rosyjski. Nie wiemy czy pomimo tego dzienniki wiedeńskie utrzymywać będą ciągle, że w Ems polityka trzech cesarzy „nowego nabiera impulsu.“ Co do Berlina, tam po wyjeździe księcia Bismarka życie zdaje się w dyplomatycznych i towarzyskich sferach ustaje. Tylko Izba deputowanych odbywa codziennie posiedzenia. Na jednem z ostatnich było dość ciekawe intermezzo. Hr. Schorlemer-Alst wytoczył przed Izbą zażalenie o naruszenie tajemnicy listowéj przez rządową pocztę. Kanclerz powiedział raz poufnie, że nie można rządzić państwem przestrzegając tajemnicy listów, zdaje się więc, że nadużycia tego rodzaju często się powtarzają w Prusiech. Wszakże odpowiedź dano interpelantowi ze strony urzędu pocztowego, że stało się to tylko przez przeoczenie.

Nordd. Allg. Ztg we wstępnym artykule zaprzecza stanowczo pogłoskom o zniechęceniu, jakie przypisywano cesarzowi Wilhelmowi do dalszej walki kościelnej. Są one według niej wymysłem, oczywiście ultramontanów, w celu obudzenia apatyi w pesymistycznych kołach. Rząd nie myśli w cale składać broni, ani jej chować do pochwy i nie cofnie się, jeźli tego pokaże się potrzeba, przed nowemi ustawami konfesyjnemi. Zapomniała jak się zdaje *Nordd. Allg. Ztg*, że pogłoski mówiły o cesarzu, a wcale nie o rządzie.

Przypomną sobie może czytelnicy, jak łagodnie i rzewnie odzywał się Ojciec św. w jednej ze swoich allokucyj z powodu ustawy o rekrutacyi kleryków. Ustawa ta przeszła pomimo tego, została sankcyonowaną i znów mogliśmy czytać żal Ojca św. wynurzony w sposób poważny i odpowiedni zastępcy Piotra św. Nie potrzebujemy mówić, że radość swą okazywały wszystkie organa antikatolickie. Zniesienie dekretem królewskim gwardyi narodowej w Rzymie, któremu także przyklaskują, mniej nam jest zrozumiałe. Nie dla tego, abyśmy instytucyę gwardyi narodowej wysoko cenili, ale dla tego, że zwykle do niej wielką wagę przywiązywał liberalizm. Może też rozwiązaną została gwardya narodowa, aby temu ruchowi, który się gotować zdaje pod wodzą Garibaldego, wolniejsze na przyszłość zostawić ręce. Dodajmy jeszcze i tę wiadomość, że dzienniki włoskie zajmują się niedawno zaszłą sprawą między Watykanem a Rosyą, o kolegium petersburgskie, ale na to, aby powiedzieć, że traktuje się konkordat. To samoby już powinno być wskazówką potrzeby trzymania się ściśle prawdy w tym przedmiocie.

W Hiszpanii rząd odkrył i zniweczył spisek. Polecić tu możemy naszą korospondencyę hiszpańska dzisiejszą *Tagblattowi*, znajdzie tam bowiem szczegóły, które mu zapewne „napiszą z Madrytu“. Szkoda tylko, że jego korespondent tak się opóźnia, a mógłby sprostować, tak jak nasz, dzienniki wiedeńskie, które mówią o tym spisku jak o bardzo małym wypadku, chociaż przez samo stanowisko osób aresztowanych można sądzić, że nie był on bez znaczenia.

Piszą nam z Petersburga: „Koloniści niemieccy w Rosyi zwłaszcza w guberniach południowych, gotują się do opuszczenia kraju tego masami, prosząc na próżno, aby byli użyci inaczej, a nie do służby wojskowej, od której się uwolnić nie mogą. Podali oni skargi dowodzące, że władze miejscowe postąpiły sobie z niemi zbyt surowo, przymuszając ich do służby rózgami. W jednym z dystryktów Rosyi południowej ludność niemiecka licząca 7000 dusz, postanowiła opuścić kraj w skutek doznanego złego obejścia. Podczas gdy koloniści bułgarscy, Tatarzy i Mnemonici, chwalić się tylko mogli z oględności, doznanej przez zmianę służby przymusowej na swoją korzyść, bo ją zamieniono na nierównie lżejsze usługi; biurokracya rosyjska nieprzyjazna Niemcom dała im uczuć, że nie mają oczekiwać żadnego zwolnienia, i mogą, jeżeli chcą, odejść. Upór ich przyjęto prawie z radością, albowiem kraj przez ogromny wzrost kolonizacyi, stał się na wpół niemieckim, a Niemcy opuszczając go, zostawiają ziemię dobrze uprawną i domy dobrze zbudowane. Z innej strony kto zna niechęć żołnierza rosyjskiego do Niemca, nie będzie się dziwił temu wszystkiemu, bo Niemiec byłby się stał prawdziwym męczennikiem zostawszy żołnierzem. Emigrować więc postanowiono i dokona się emigracya prawdopodobnie tak jak Mnemonitów, którzy już wyjechali do Ameryki“.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 9 czerwca (pryw.). Izba giełdowa uchwaliła dzisiaj, iż kupon od lombardów nie będzie odcięty aż do dalszego postanowienia; zastrzeżenie to zrobiono dla tego, ponieważ istnieje uchwała z r. 1873, według której należy odciąć kupony, które postanowiono nie wypłacić, i o tem postanowieniu zawiadomiono Izbę giełdową. W danym wypadku ze względu na przyjęty zwyczaj, zrobiony będzie za granicą wyjątek. Donoszą z Berlina, że tam obiegają pogłoski, jakoby król grecki opuścił swój kraj.

Zadar 9 czerwca. Sejm po załatwieniu wszystkich spraw został zamknięty.

Berlin 9 czerwca. *Nordd. allg. Ztg* stwierdza, że niektórym proboszczom w prowincyach Nadreńskich przywrócą napowrót wstrzymaną im subwencyę rządową, a to na zasadzie wniesionych przez nich oświadczeń.

Wersal 9 czerwca. Zgromadzenie narodowe przyjęło znaczną większością artykuł 2gi projektu ustawy o wyższem wychowaniu, pomimo opozycyi lewicy i odrzuciwszy jej poprawki. Według *Constitutionela* Nubar pasza mianowany został ministrem spraw zagranicznych w Egipcie.

Londyn 9 czerwca. Izba niższa przyjęła projekt ustawy o amortyzacyi długu państwa; poprawki Gladstona odrzucono.

Rzym 9 czerwca. Uniwersytet w Neapolu zostanie 10 b. m. napowrót otwarty. Komisya, której poruczono projekt regulacyi Tybru, przyjęła takowy bez zmian istotnych.

Madryt 9 czerwca. Król udzielił austryackiemu następcy tronu arcyksięciu Rudolfowi wielką wstęgę orderu Karola IIIgo.

Belgrad 9 czerwca. Księcia Milan powracającego tutaj witała przy Turnsever deputacya rumuńska z jen. Lupu na czele w imieniu księcia rumuńskiego.

Petersburg 9 czerwca. Miasto Morszańsk w większej części zgorzało; spaliły się także wielkie zasoby siemienia lnianego.

Nowy Jork 8 czerwca. Robotnicy w kopalniach węgla w Schuylkill podjęli napowrót robotę za wdaniem się wojska.

Melbourne 8 czerwca. Na wyspach Fidszi panuje epidemia, której uległo około 50,000 krajowców.

Kursa. Wiedeń 9 czerwca, godz. 2 m. 35 po poł. Renta papierowa 70 15 — Renta srebrna 74·45. — Losy z r. 1860 112·30. — Akcye Banku Narod. 965· — Akcye kredytowe 232·10. — Londyn 111·55 — Srebro 102·15. — Napoleony 8 89 1/2. Dukaty 5·27. — — 100 Marek pruskich 54·45. — Lombardy 106 — — Losy z r. 1864 135· — — Akcye kolei Karola Ludwika 235·25. — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 140·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 127·— — Akcye kolei węg.-wschod. 51·25 Losy tureckie 55·30. — Obligacye indemn. galicyjskie 88·—. — Losy premiowe węgierskie 81·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 136·50. Akcye kolei półn. zach. austr. 152·50. — Akcye franko-węgier. 59·50 Akcye franko-austr. 42·—. — Tal. 163·25—. Ruble 153·12.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 9 czerwca.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	103 —	101 —
Kupony srebr. płatne	103 50	101 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	153 75	152 25
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 70	54 —
Dukat austryacki 1 sztuka	5 32	5 20
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	88 75	87 50
4% listy zastaw. „ „	78 25	77 25
5 „ listy zastaw. „ „	88 25	87 25
5 1/2% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l. pł. sr.	94 —	92 50
6-proc. „ „ 36 l. pł. bn	92 —	91 —
6-proc. „ „ 18 l. pł. bn	94 —	93 25
7-proc. „ „ 20 l. pł. bn	101 —	100 —
Listy hipoteczne	93 —	92 25
6 „ zakł. kred. włośc. 100 zł.	100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	101 50	99 20
Losy prem. węg.	83 50	81 50
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Prioritety 100-proc.	90 —	85 —
Akcye Banku hipotecz. gal.	250 —	243 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	238 —	234 —
„ Lwowsko-Czern. zł. 200	142 —	139 —
„ Warszaw.-Wied. rb. 60	92 —	91 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	97 —	95 —
4 „ „ „ „ II. „	97 —	94 75
5 „ „ „ „ rsr. 100	94 50	92 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	80 75	79 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	33 —

Wiedeń 8 czerwca

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 35	70 25
„ „ „ „ srebr.	74 60	74 50
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 50
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	82 60	82 10
„ „ „ galicyjskie	88 25	87 75
„ „ „ bukowińsk.	— —	87 —
„ „ „ siedmiogr.	79 75	79 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 50	101 30
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 80	97 60
4 „ galicyjskie	— —	78 50
5 „ „	— —	87 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	100 50	100 —
5 „ węgierskie listy	— —	86 —
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 50
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 25
5 „ Domin. państw. 120 złr.	127 25	127 —
6 „ Banku gal. hipot.	93 —	92 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	264	262
„ „ „ 1854	105 50	105 —
„ „ „ 1860	112 50	112 25
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	117 —	116 50
Losy pożyczki z r. 1864	135 25	135 —
„ prem. pożyczki węg.	81 75	81 25
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	167 50	167 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	96 50	96 —
„ księcia Salm	37 25	36 75
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ „ Klary	28 —	27 50
„ hr. St. Genois	28 —	27 75
„ miasta Budy	29 50	28 50
„ księcia Windischgraetz	21 75	21 25
„ hr. Waldstein	23 25	22 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	13 75	13 50
„ tureckie 400 frank.	65 50	55 25
Akcye banków i przem.		
Banku narod. austryac.	955	963

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	234 35	234 —
Żeglugi parowej na Dunaju	376 —	374 —
Kolei północnej Ferdynanda	1970	1965
Kolei rządowej fr. a.	287 —	286 —
„ zachodniej c. Elżbiety	183 50	183 —
„ Południowej	109 75	109 50
„ Galicyjskiej	236 —	235 75
„ Czerniowieckiej	140 75	140 25
„ Albrechta	69 75	69 25
„ węg. półn.-wschodniej	127 —	126 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	140 25	139 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	133 25	132 75
„ Koszycko-Bogumił.	137 25	136 75
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	196 —	195 50
„ wschodnio-węgierskiej	52 50	51 50
„ austryack. półn.-zach.	153 —	152 75
„ Franciszka Józefa	171 —	170
Banku anglo-austryackiego	129 25	129 —
„ anglo-węgierskiego	8 25	7 75
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	224 —	223 75
Banku franko-austryackiego	42 75	42 25
„ franko-węgierskiego	60 50	60 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	246 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	61 50	61 —
„ austryack. związkow.	14 —	13 50
„ dla obrotu ogólnego	94 —	93 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i massyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	27 50	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	83 50	82 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 75	93 25
„ Emisya z r. 1862	92 75	92 25
„ państwowa St. 500 fr.	— —	141 —
Emisya z r. 1867	137 —	136 50
„ południowa St. 500 fr.	105 50	104 50
Bony 1875—1876 6%	221 50	220 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	99 50	99 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	92 25
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	101 40	101 20
Emisya II.	101 —	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 —	79 50
Emisya z r. 1867	84 50	83 90
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— —	74 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	88 50	— —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	79 —	78 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 27	5 26
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 90	8 89
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 16
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	102 15	102 —
Srebro, kupony	102 25	102 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 8 czerwca

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 21	5 12
„ cesarski	5 26	5 16
Półimperyał rosyjski	9 10	8 94
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 58	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	88 50	87 75
„ „ „ „ „ 4„	80 —	79 —
„ „ Banku hipoteczn.	93 —	92 35
Obligi indemn. bez kuponów	88 20	87 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	237 50	235 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	141 50	139 50
„ banku hipotecz. gal.	251 —	249 —

Warszawa 7 czerwca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	97 00	96 70
„ „ 2 „ „	97 00	96 70
kupon „	— —	181
„ „ nowe „ „	94 00	93 70
kupon „	— —	229
„ likwidacyjne „ „	80 70	80 40
kupon „	— —	006
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	92 —
„ „ bydgoska	75 —	74 —
„ „ terespolska	119 —	118 00
„ „ łódzka	000 00	99 50

Obwieszczenie.

Podpisana zawiadamia niniejszem osoby interesowane, mianowicie: Rodziców, Opiekunów, Przełożonych zakładów naukowych, prywatnych i Osoby pracujące w zawodzie nauczycielskim — że tak samo jak lat ubiegłych, tak i nadal prowadzić będzie

Specyalne Biuro Umieszczeń

Nauczycielek, Nauczycieli i Bon

pod własną firmą i kierunkiem, a mając liczne stosunki z dawien dawna rozgałęzione w kraju i zagranicą, trafnym i umiejętnym wyborem osób odpowiednio uzdolnionych do tego zawodu, jest w możności uczynienia zadosyć wszelkim w tym względzie zleceniom, któreto zarówno dokładnie załatwiane będą przez korespondencyę, jak i osobiste się porozumienie. (1121-4-6)

Helena Nowolecka
Kraków, ulica Ś. Anny L. 199.

Majątek ziemski

rozległości 300 morgów w ziemi pszennéj, z pięknym lasem, z inwentarzem żywym i martwym, w pow. Brzeskim, **jest do sprzedania** pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w Krakowie u K. Bogatko przy ul. Ś. Jana pod Nrem 301 p. II. (747-10-10)

Asystent farmacyi

Galicyanin, lat 3 w Prusiech kondycyonujący, posiadający świadectwa chlubne, poszukuje od 1go Lipca umieszczenia w Galicyi, najchętniéj w Krakowie lub we Lwowie.— Łaskawe oferty uprasza **K. F. B.** poste restante **Canth Rg. B. Breslau.** (1358-2-3)

Majątek ziemski

rozległości przeszło 400 morg., w ziemi pszennéj, z pięknym lasem, z inwentarzem żywym i martwym, blisko Krakowa, bo przy saméj Wieliczce, w bardzo ładnem położeniu, z budynkami gospodarczemi i murowanemi — **jest do sprzedania** pod korzystnemi warunkami.—Wiadomość w Krakowie na Kleparzu u właściciela domu pod Nrem 118/5. (1349-3-3)

MASZYNY NIEUSTANNE
DO WYRABIANIA
NAPOI GAZOWYCH
wszelkiego gatunku
wody sodowéj, limonady, win musujących, soda-water; do nasycania gazem piwa i cidru
DYPLOM HONOROWY
medal złoty i wielki medal złoty na wystawach w Lyonie i w Moskwie 1872. Medal postępu (równoważny wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie wiedeńskiéj 1873. (1211-5-9)



SIFONY


o małéj tłoczni 1·15

o wielkiéj i małéj tłoczni, owalne i walcowe, wypróbowane pod ciśnieniem 20-tu atmosfer. Proste, trwałe i łatwe do czyszczenia. Cyna 1go gatunku. Szkło kryształ.


o wielk. tłoczni 2·25

J. HERMANN-LACHAPELLE
Fabrykant-Mechanik
144, ulica du Faubourg Poissonniere, Paryż.
Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.
Posyłka bezpłatna Podręcznika napoi gazowych, wydanego i opatrzonego pieczęcią przez J. Hermann-Lachapelle. — Cena 5 franków.
Sprowadzać można za pośrednictwem pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka aptekarzy w Krakowie.

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez wysoki rząd dozwolone i poręczone **najnowsze wielkie**

losowanie pieniężne

w kwocie **siedm milionów 772,040** marek niem., którego pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione nastąpi już

16-go i 17-go Czerwca b. r.

Główne wygrane są w danym razie marek niem. **375,000; 250,000; 125,000; 80,000; 60,000; 50,000; 40,000; 36,000; 3 po 30,000, 24,000; 2 po 20,000, 18,000; 8 po 15,000; 9 po 12,000; 12 po 10,000, 34 po 6,000; 5 po 4,800; 40 po 4,000; 3 po 3,600; 203 po 2,400; 412 po 1,200; 512 po 600** i t. d., w ogóle **42,500 wygranych** które będą wyciągnięte w 7 klasach wedle planu w przeciągu kilku miesięcy. Za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową rozsyłam

całe oryginalne losy po zlr. 3·30 w. a.
połówki „ „ „ 1·65 „
ćwiartki „ „ „ —·83 „

zapewniając rzetelną usługę.

Upraszam nie zamieniać tych losów z promesami, gdyż każdy uczestnik otrzymuje odemnie **losy oryginalne** zaopatrzone w **pieczęć urzędową.** Urzędowy wykaz losowania dodaje się do każdego zamówienia bezpłatnie a pieniądze wygrane przesłane będą wraz z urzędowym wykazem wygranych każdemu punktualnie i szybko.

Upraszam więc udać się z zaufaniem do mnie **jaknajprędzéj.**

Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
(1370-6-8) w **Hamburgu.** (H 02393)

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie

wyrobu Józefa Trauczyńskiego

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa goścce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego.— PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50.— PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady.— PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c.— Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, roczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościych, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania wlosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Korona“ w Krakowie.** — SKŁADY u Wgo Mikolascha aptek. we Lwowie. — W Poznaniu u p. Dra Mankiewicza apt. — W Tarnowie u p. Tenczyna apt. — W Nowym Sączu u p. Jakubowskiego apt. — W Starym Sączu u p. Schameita apt. — W Czerniowcach u p. Golichowskiego apt. — W Wojniczu u p. Nodzyńskiego apt. (287-14-)

ANTONI WIESNER

c. k. nadworny dostawca

w Wiedniu, V. Bez., Matzleinsdorferstrasse 29,

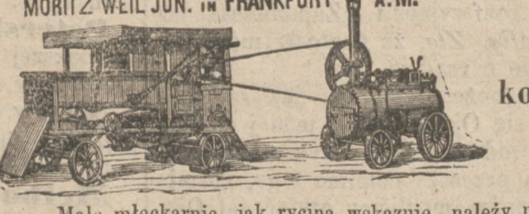
poleca swoje **c. k. wył. uprzyw. 20 medalami,** a na **powszechnej wystawie 1873 jedynym medalem zasługi** za **ten artykuł** odznaczone

przenośne lodownie,

kurki metalowe do pienienia, wentyle beczkowe po najtańszych cenach, następnie dla rzeźników: **skrzynie na mięso,** w których mięso bielsze zostaje niż w lodowni — dla sprzedających wiktuały: **chłodniki do masła i tłuszczu** bez potrzeby lodu, sztuka po 12 złr. (1039-3-3)

Za doskonałość tych własnych wyrobów ręczy wielki **wywóz przeszło 15,000 sztuk we wszystkie kraje świata. Illustrowane cenniki rozsyła darmo.**

MORITZ WEIL JUN. IN FRANKFURT A.M.



Młockarnia parowa

kompletna z wszelkim przyborem

za złr. 3,500.

Małe młockarnie, jak rycina wskazuje, należy nieraz przełożyć nad wielkie; mogą być na wąskich złych drogach lekko przeniesione, mogą wszędzie być w ruchu. potrzebują mało ludzi do obsługi, a manipulacya jest prosta. Cena złr. 3,500. Lokomobila jest o sile 4 koni, wnętrze młockarni 42" szerokości bębenka. — Zamówienia przyjmuje (925-2-9)

Maurycy Weil jun. w **Frankfurcie n. M.,** landw. Halle, w **Wiedniu,** Franzensbrückenstrasse 13.

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYZ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL) niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÈ**

nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo któtkim czasie.
Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. A. Steif Synów i u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (12-19-)

GIESSHÜBLER

pod Karlsbadem,
najczystszy alkaliczny szczawik
poleca się najusilniéj

w chorobach szyi, kwasach żołądka, kurczu żołądka, kokluszu i płonicy (szkarlatynie) dzieci, nieżycie pęcherza i chronicznym nieżycie kanałów oddechowych,
następnie
z karlsbadzką solą zdrojową jako przyjemny lekko rozwalniający środek wedle rozporządzenia lekarza, z mlekiem lub bez tegoż,
wreszcie jako najwyborniejszy
napój orzeźwiający dla przychodzących do zdrowia mężczyzn, kobiet i dzieci we wszystkich porach dnia, a nieoceniony we wszelkich przypadkach, gdzie brak czystéj wody do picia.
Rozsyłka tylko w oryginalnych butelkach szklannych przez właściciela.

Henryk Mattoni w Karlsbadzie w Czechach.
Skład u pana **J. Wentzla w Krakowie.** (1044-8-12)

WODA i PUDRY DO ZĘBOW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (27-15-)

REGESTRA GOSPODARCZE

układu
Wiktora Bylickiego,
których wydawnictwo miałem zaszczyt zapowiedzieć niedawno osobnemi prospektami, są już w handlu podpisanego do nabycia.

M. Dworski,
(1482-3-3) w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 14.

Powszechnie uznany
Skład fabrycz. towarów modnych i płuciennych
„Heinrich Singer“
Wien, Fünfhaus, Schoenbrunnerstrasse Nr. 36.

z powodu ogromnego zapasu może wszystkie w inseratach ogłoszone artykuły dostarczać po **27 cnt.** w najlepszym gatunku i posiada największy ich wybór.

Skład ten posiada także rzadkie i ogromne zasoby towarów lepszych, wyborowych — a nabywając takowe za gotówkę jest przez to w możności sprzedawać je po zadziwiająco nizkich cenach, które wszelką konkurencyą wytrzymać mogą, i pozwala sobie zwrócić uwagę w obec zbliżającej się pory na najświeższe materye na suknie, mianowicie: najrozmaitsze krajowe i zagraniczne muszliny i batysty, gładkie i kratkowane lustryny, materye, mohair, alpacca, balernos, kolorowe rypsy, atłasy, bareże, mozambique. écrus, najpiękniejsze francuskie perkale na suknie i koszule, tudzież inne materye do prania; z ciemnych towarów: lustryny, alpaki, rypsy, terna, najlepsze francuskie pojedyncze i dubeltowe kaszemiry, materye mantylowe, aksamity czarne, czarne i kolorowe materye jedwabne, najlepsze ciężkie płutna i wiele innych artykułów — polecają się z gotowością przysłania na żądanie próbek i spisu towarów franco.

Wstążki jedwabne we wszelkich gatunkach i szerokościach za połowę ceny fabrycznéj.
Za punktualną i sumienną obsługę zaręcza się. (1380-1-10)

Miejsce lecznicze Bardyjów

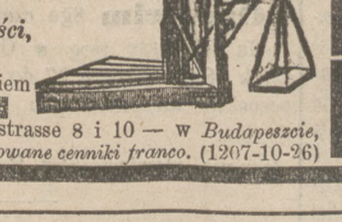
alkaliczno-muriatyczny szczawik żelazisty
w górnych Węgrzech.
Pora rozpoczyna się w połowie Maja.

Napełnianie wód i rozsyłka we wszystkie miejsca po najtańszych cenach.

Objaśnień względem stosunków leczniczych, zamówienia na mieszkanie itd. przyjmuje i załatwia jaknajlepiéj zarząd kąpielowy. Zamówienia na te doskonałe żelaziste wody, które są na składzie prawie we wszystkich składach wód mineralnych, uprasza się adresować do **M. Katscher,** dzierżawcy kąpieli w **Bardyjowie (Bartfeld).** (1214-4-6)



Wagi mostowe, dziesiętne, balansowe i szalkowe
ciężarki metryczne, miary długości, do płynów i rzeczy sypkich
dostarczają punktualnie i za poręczeniem
C. Schember & Söhne,
w *Wiedniu,* III., Untere Weissgärberstrasse 8 i 10 — w *Budapeszcie,* grosse Nussbaumgas. 7. — *Nowe illustrowane cenniki franco.* (1207-10-26)



Na zbliżającą się potrzebę nabywania, poleca swój wielki skład wszelakich gatunków najnowszych przez c. k. urząd cechowniczy w Wiedniu **zbadanych i znaczonych**

miar metrycznych

z drzewa i blachy, wraz z najlepszemi **narzędziami do budowy, domu, kuchni, stajni, piwnicy i ogrodu,** jakoto: **taczki, skrzynie do posuwania, wózki ręczne, machiny do łupania drzewa, drabinki podwójne,** wszelkie rodzaje **rękojeści, szafli, kadzi, stągwi i t. d. i t. d.** w największym wyborze po najtańszych cenach.



Alojzy Hauer,
w Wiedniu,
Mariahilf, Rahlgasse N. 3.
(978-6-12)

O ile zapas jeszcze starczy
sprzedaje **skład fabryczny chińskiego srebra**
J. Bettelheima,
w Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 10
następne przedmioty za bezcen:

1 sitko do herbaty do wiesz. lub z rączką złr.	—·30	podstawką i łyżką do kawy . . . . „	2·50
1 solniczka i pieprzniczka . . . . . „	—·40	1 talerz na masło . . od złr. 1·50 do „	5·—
1 musztardniczka z łyżeczką . . . . „	—·75	1 pudełko na wydłubywacze do zębów (przedstawiające różne figury) . . . „	1·50
1 pucharek do jaj . . . . „	—·40	1 garnitur do jaj, angielski kształt . . „	5·25
1 „ „ rytow. i wnętrze złocone „	—·90	1 para ślicznych lichtarzy salonowych od złr. 3 do „	7·—
1 korek do but. z figurami z chińsk. srebra „	—·25	1 tabakierka (wewnątrz złocona) . . . „	2·50
1 podstawka na szklanki . . . . . „	—·60	1 cukierniczka „ „ . . . . „	6·25
1 „ „ butelki . . . . . . „	1·—	1 herbatniczka na 6 filiżanek . . . . „	6·25
1 „ „ cukier dla kawiarzy . „	—·20	1 posypywacz do pieprzu . . . . . „	1·25
1 para lichtarzy . . . . „	1·—	1 „ „ cukru . . . . . . „	1·75
1 szczypczyki do cukru . . . . . . „	—.90	1 naczynie na oliwę i ocet w szlifowan. flaszeczkach . . . . od złr. 4 do „	11·—
½ tuzina sztućców . . . . „	2·—		
1 dzwonek stołowy z podstawą . . . „	2·25		
1 jap. filiżanka wnętrze złocone, wzaz z			

Wszelkie rodzaje przyborów stołowych z **Britannia metalu,** który nigdy nie czernieje: noże, widelce, łyżki po 30 c., łyżeczki do kawy 12 c., chochla 80 c., chochelka 40 c.; następnie **przybory stołowe z chińskiego srebra** noże, widelce, łyżki po 45 c. łyżeczki do kawy 25 c., chochle złr. 2·25, chochelki złr. 1·40, łyżki do jarzyn złr. 1·50. Wreszcie **przybory stołowe z chińskiego srebra najlepszego** gatunku za **poręczeniem:** nóż, widelec, łyżka, sztuka 80 c., łyżeczka do kawy 40 c., chochla złr. 3·50, chochelka złr. 2, łyżka do jarzyn złr. 2·50.

Wszystkie wymienione przybory stołowe na tuziny cokolwiek taniej; również są na składzie odpowiednie do całych lub półtuzinów szkatułki.

Zwraca się uwagę Szanownej Publiczności, że wszelkie towary są **nowe** i bez skazy, uprasza się przeto nie brać tego ogłoszenia za jedno z wielu ogłoszeniami oszukańczemi w gazetach. Obszerne cenniki przesyłam darmo. Rozsyłka za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Za opakowanie i list frachtowy niepolicza się **nigdy** więcej nad 10 c., czy posyłka jest większa czy mała. Niepodobające się rzeczy chętnie wymieniam. Stare zużyte przedmioty z chińskiego srebra przyjmuję do odnowienia i posrebrzania po najtaúszych cenach. Podstawki rozmaitej wielkości, herbatniczki, świeczniki z 2, 3, 4, i 5 lichtarzami, reflektory, serwisy do kawy, koszyczki na chleb, przybory na wety, do pisania, popielnice, kubki itd. po równie tanich cenach i wspaniale ozdobne.

J. Bettelheim, w Wiedniu I. Rothenthurmstrasse 10. (1034-8-15)

Otwarcie Fabryki.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, że założyliśmy tutaj

Fabrykę gwoździ drucianych

i że jesteśmy w możności przyjąć wszelkie dotyczące zamówienia.

Z wysokim szacunkiem
Roth & Schäfer
(1352-2-2) **w Bielsku.**

Najdawniejszy i słynny skład fabryki mebli

Joh. Baar jr. Wien, I. Stadt, Franzensring 20

poleca bogaty wybór wszelkiego rodzaju urządzeń pokojowych mianowicie: **Mebli** do pokojów objadowych, sypialnych i salonów, w rozmaitym stylu i gatunkach drzewa po bajecznie tanich cenach, za poręczeniem trwałości i doskonałej roboty. Cenniki i rysunki na każden przedmiot udziela darmo. Opakowanie po cenie własnych kosztów — wysyłka do kolei bezpłatnie. Polecenia z wszechstron. (846-12-12)

Ostrzeżenie. We Wiedniu znaleźć można w bardzo wielu ogłoszeniach tamtejszych dzienników umieszczane wysprzedaże oszukańcze mebli pochodzących od różnych bogatych osób i hoteli. Większa część tych pod pozorom wypadku śmierci, zniesienia domu lub wyjazdu itd. ogłaszanych sprzedaży są przez tandeciarzy bardzo podejrzanego rodzaju urządzone zmyślone, na omamienie i oszustwo obliczone sprzedaże okolicznościowe takich mebli, które wykonane są tylko na oko, a nie na trwałość.

Z wysokim szacunkiem
J. Baar jr.
I. Franzensring Nr. 20 w **Wiedniu.**

Obwieszczenie

Nr. 10. 705. (1419-3-3)

Celem wypuszczenia tutejszej propinacyi miejskiej piwa i wódki w trzechletnią dzierżawę od 1 Stycznia 1876 r. do ostatniego Grudnia 1878 roku — **odbędzie się publiczna licytacya** w tutejszym urzędzie dnia **15 Czerwca 1875 r.** w razie niepomyślnego rezultatu druga licytacya dnia 30 Czerwca 1875 r. a trzecia dnia 27 Lipca 1875 r. każdą razą o godz. 9tej przed południem na którą Panów, chęć licytowania mających przedsiębiorców, zaprasza się.

Cena wywołania wynosi dotychczasowy czynsz roczny 13.150 złr. 54 ct. w. a. od której wyżej licytować się będzie — niżej tej ceny oferty złożone przyjmowanemi niebędą.

Wadyum zaś wynosić ma 10% od ceny wywołania.

Pisemne oferty, które żadnych uwag zawierać niemogą, któreby się z warunkami licytacyjnemi niezgadzały, i w których zapewnienie uwidocznione być ma, że oferent się wszystkim warunkom licytacyjnym poddaje zaopatrzone w wadyum, aż do rozpoczęcia ustnej licytacyi będą także przyjmowane, a warunki licytacyjne będą od 31 Maja 1875 r. w godzinach urzędowych w tutejszym urzędzie złożone i mogą być przez każdego przejrzane.

Wieliczka dnia 22 Maja 1875 r.

Burmistrz: *Bittmar.*

Adwokat Dr. Sobiesław Klucki

w CIESZYNIE na Szlązku austryackim, **poszukuje koncypienta** z praktyką przynajmniéj 1½—2 roczną, pod korzystnemi warunkami. Dokładna znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież gotowość wstąpienia w przeciągu miesiąca Czerwca b. r., są koniecznemi wymaganiami. (1359-2-3)

Posiadłość ziemska

niedaleko Krakowa, w ślicznéj górzystéj okolicy, z bardzo eleganckim domem mieszkalnym na suterenach i ładnym ogrodem, jest z wolnéj ręki do sprzedania. **Bliższa wiadomość pod lit. S. S.** poste rest. Liszki. (1413-3-4)

Pierwsze powodzenie w porze 1875 r.



Francuskie próby rządowe po powiatach.

Przy urządzonych przez rząd francuski wielkich próbach polowych z kosiarką trawy *w Avignon 5 i 6 Maja, w Aurillac 11 i 12 Maja,* uznane zostały znowu **Waltera A. Wooda oryginalne kosiarki trawy** *pod każdym względem jako najlepsze* i z tego powodu przyznana im została **pierwsza nagroda.**

Zamówienia uprasza się jaknajrychléj uczynić celem punktualnéj dostawy. Przed naśladowaniami oryginalnych machin Wooda ostrzega się niniejszem. Illustrowane prospekta i zdania znanych panów gospodarzy wiejskich z Galicyi i Królestwa rozdaje się darmo i opłatnie.

Waltera A. Wooda (w Hoosick-Falls w Nowym Jorku) generalna ajencya

A. MACKEAN & Co.

Filia w Krakowie
przy ulicy Floryańskiéj pod Nrem 351.
Pełnomocnik *Louis Stern.*
Agencya i skład u pp. *K. Reczyńskiego we Lwowie; Krasickiego, Krasińskiego i Sp. we Lwowie, — M. Dornwalda w Ujkowcach pod Przemyślem, — W. Eliaszewicza w Tarnowie.* (1276-4-4)

4,000 łokci
najnowszych prawdziwych angielskich nieprzemakalnych materyj dla mężczyzn i kobiet
nadeszły do firmy
Eduard Bopp.
Dla kobiet i mężczyzn!
Płaszcze na deszcz i podróż,
także **całe ubrania** najnowszego kroju, angielskie, nieprzemakalne, są prawdziwe do nabycia w znanym składzie pod firmą
EDUARD BOPP,
Wien, Stadt, Plankengasse 6.
Uwaga. Na żądanie przesyła opłatnie próby. (1103-5-6)

Warunki
przyjmowania uczniów do Szkoły rolniczej w Czernichowie.

Stosownie do Statutu Szkoły rolniczej Czernichowskiej,*) podaje się do wiadomości:

1. iż rok szkolny w tym Zakładzie rozpoczyna się w roku bieżącym dnia 1 sierpnia.
2. Kandydaci zgłaszający się o przyjecie na kurs pierwszoletni do Zakładu, winni być a) w wieku od 14tu do 18 lat życia; b) silnej budowy ciała i dobrego zdrowia; c) obyczajności wiarogodnie poświadczonej; d) umieć dobrze czytać i pisać po polsku, oraz posiadać dostateczną wiadomość 4ch głównych działań arytmetycznych. Pierwszeństwo danem będzie okazującym lepszą zdolność, lub składającym świadectwo odbytych poprzednio w krajowych szkołach nauk przygotowawczych.
3. Nauka i pomieszkanie w Zakładzie są bezpłatne. Opłata za odzież i inne mniejsze potrzeby wynosi złr. 180 w. a. rocznie, która przy zaczęciu roku szkolnego do kasy Zakładu w Biurze Towarzystwa rolniczego (dom Szpora Nr. 125 przy ulicy Kopernika, Wesoła) w Krakowie, z góry wniesioną być winna. Niedopełnienie tego warunku pociągnie za sobą nieprzyjęcie ucznia do Zakładu.
4. Nauka i pobyt ucznia w Zakładzie trwa lat 4. Wyjątkowo dozwolonem być może wstąpienie do Zakładu zaczynając od roku drugiego, jednakże tylko za egzaminem, złożonym przed Zwierzchnością Zakładu, i za uznaniem ze strony tejże Zwierzchności, że kandydat posiada odpowiednie usposobienie moralne i zdolność do praktycznego zatrudnienia.
5. Podania o przyjęcie ucznia czynione być mają do Kuratoryi Zakładu i przesyłane pod adresem: „Do Biura Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie" **najdalej do 15 lipca**, później wniesione, bez skutku zwrócone zostaną.

Do podania dołączone być winny: Metryka chrztu; b) Świadectwo moralności; c) Świadectwo lekarskie szczepionej ospy, zdrowia i sił odpowiednich rolniczemu zatrudnieniu; d) Oświadczenie rodziców lub opiekunów, że płacić będą zgóry należytość za stół i odzież, oraz, że pozostawią ucznia przez ciąg lat przepisanycb w Zakładzie; e) Świadectwo z nauk przygotowawczych, jakie uczeń poprzednio odbył.

6. O postanowieniu przyjęcia, przez Kuratoryę Zakładu wydanem z warunkiem złożenia egzaminu wstępnego przed Zwierzchnością Zakładu, zostaną podający uwiadomieni przed 1ym sierpnia; nieprzyjętym zaś alegata załączone do podania zwrócone zostaną.

Uczeń o swem przyjęciu zawiadomiony, znajdować się powinien w Zakładzie na 3 dni przed rozpoczęciem roku wstępnego dla poddania się w tym czasie egzaminowi wstępnemu.

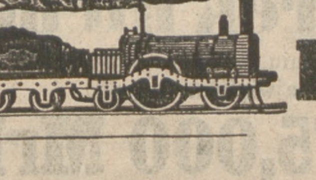
Kraków dnia 5 czerwca 1875.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

Wice-prezes: **F. Paszkowski,** Sekretarz: **J. M. Jawornicki.** (1487)

*) Na żądanie może być przesłany.

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 Czerwca st. s. (13 Czerwca n. s.) 1875 r. wejdzie w życie taryfa zamorska, dla bezpośredniej ekspedycyi posełek frachtowych między wymienionemi w tej taryfie stacyami Karola Ludwika i kolei północnej Cesarza Ferdynanda, tudzież kilku kolei niemieckich z jednej strony, a wymienionemi tamże portami rosyjskiemi, tureckiemi, egipskiemi i indyjsko-chińskiemi z drugiej strony.

Egzemplarze tej taryfy zamorskiej są do nabycia w naszem biurze komercyalnem we Lwowie, jakoteż w ekonomacie w Wiedniu.

Lwów w m. Czerwcu 1875 r. (1436-1-2)

Dyrekcya ruchu.

Podziękowanie.

Wśród najsmutniejszych okoliczności, nieszczędzi dobry Bóg i pociech. — Strata nieodżałowanej pamięci X. Biskupa Woytarowicza, jeżeli daje się uczuć w kościele i narodzie, to jakże nie miała boleśnie dotknąć tego, który będąc jego krewnym, dziesiątki lat doli i niedoli z nim przepędził? — Liczny udział najwyższych dostojników kościoła, Wielebnego Duchowieństwa, Reprezentantów władz i kraju, tudzież Szanownej Publiczności w smutnym obrzędzie śp. Biskupa, jeżeli był z jednej strony oddanym hołdem dostojeństwu i zasługom zmarłego a dla narodu polskiego chlubnem świadectwem, że umie oceniać należycie znakomitych ludzi — to z drugiej strony stał się prawdziwym balsamem łagodzącym boleść serca jego krewnego.

Za te oznaki hołdu dla zmarłego i liczny udział w pogrzebie, co wszystko było wielką osobistą moją pociechą, mam obowiązek serdecznie wszem, w obec i każdemu z osobna publicznie podziękować. Przedewszystkiem składam dzięki Jego Ekscell. Najprzew. X. Pukalskiemu Biskupowi Tarnowskiemu, który nie zważając mimo swego podeszłego wieku na trudy, raczył osobiście przybyć i wziąść udział w pogrzebie. Prześwietnej Kapitule Tarnowskiej, która przez wysłanych z swojego grona Reprezentantów, uczciła swego dawnego Pasterza. JW. i Najprzew. X. Biskupowi Gałeckiemu Wikaryuszowi Apostolskiemu Krakowskiemu i całej Prześwietnej Kapitule Krakowskiej. Prześw. Kapitule katedralnej Przemyskiej, reprezentowanej na pogrzebie przez swego członka JW. X. kanonika Ziemiańskiego. Przewielebnemu JX. kanonikowi Golianowi, który swą mową podnosząc zasługi zmarłego, przyczynił się nietylko do uświetnienia pogrzebu, ale ogólnego zbudowania. Przewielebnemu X. Józefowi Wilczkowi kanonikowi katedr. Krakowskiemu za bezinteresowne urządzenie nabożeństwa w swoim kościele parafialnym. Wielebnemu Duchowieństwu świeckiemu dyecezyi Krakowskiej, Tarnowskiej i Przemyskiej, również Duchowieństwu zakonnemu miasta tak licznie na pogrzeb zgromadzonemu. JW. Prezydentowi miasta Krakowa i Szanownym Radcom tego grodu — jak i Burmistrzowi miasta Podgórza, wraz z swymi Radcami na pogrzeb przybyłemu. Szanownemu Towarzystwu „Muzy" pod osobistym kierunkiem dyrektora Wgo Vopalki, za bezinteresowne odśpiewanie Mszy rekwialnej i śpiewów przy kondukcie. Szanownym Cechom Krakowskim i Podgórskim — w ogólności zaś całej Szanownej Publiczności.

Przyjmijcie serdeczne „Bóg zapłać." W modłach moich, polecając duszę śp. X. Biskupa miłosierdziu Bożemu — z wdzięcznym uczuciem nie zapomnę polecać i was opiece Bożej. (1478)

Kraków dnia 6 Czerwca 1875 r.

X. Jan Tryba.

ODEZWA.

Powszechnie znany nie tylko w naszéj okolicy, ale i w szerszem kole dzierżawca Antoni Jaworski, wziąwszy dzierżawę jednę z większych przed 5 laty, i pomimo swej pracowitości i zabiegów a nawet stanu odpowiedniego do wziętej dzierżawy, przez niekorzystny zbieg okoliczności, został sądownie z tej dzierżawy usunięty, i tak dalece zrujnowany materyalnie, że już dalej nie idzie — bo całą swoją czterdziestoletnią pracę stracił, osiadł teraz w małem miasteczku Bobowy, bez żadnych zasobów do tego podupadły na zdrowiu i obarczony familią, niepojmując jak dalej żywot prowadzić będzie; dodać wypada, że jest on także weteranem z roku 1831, nie pozostaje tedy nic jak tylko udać się do wspaniałomyślnych serc Obywatelskich, aby raczył nie odmówić wsparcia téj nieszczęśliwéj familii.

Wrazie gdyby ten głos znalazł wspaniałomyślnych uprasza się na ręce tegoż ostotnia poczta Bobowa nadsyłać.

Paru Obywateli z powiatu Grybowskiego i Gorlickiego. (1471-1-2)

Nakładem księgarni

Karola Malika w Cieszynie

wyszedł kompletnie Andrzeja Haidingera

Adwokat domowy

(1427-1-) czyli:

każdemu przystępne objaśnienie w jaki sposób każdy **przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: podania, prośby, rekursa itd. itd.** bez pomocy adwokata **z zupełnym skutkiem prawnym** sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących przeszło **400 przykładami** objaśniony.

Cena egzemplarza broszurowanego (w 12 (zeszytach . . . . . . zł. 7·20

Cena egzemplarza oprawnego w półskurek . . . . zł. 8·40

Agronom doświadczony, który się zajmował w różnych miejscowościach, tak w Poznańskiem jak w Królestwie Polskiem, gospodarstwem rolniczo-przemysłowem, zakładał i przeprowadzał płodozmiany ze skutkiem, znający się na zakładaniu kółek włościańskich, gotów przyjąć stanowisko pełnomocnika, lub samodzielnego zarządcy większej majętności w Galicyi.

Polecenia znakomitości rolniczych z Księstwa Poznańskiego mogą być dostarczone.

Uprasza się, chcących użyć tego **agronoma**, o łaskawe podanie bliższych wiadomości i warunków pod adresem S. P. K. Poznań, poste restante. (1456-1-2)

Wiadomość dla Szan. przejeżdżających!

RESTAURACYA

w browarze p. Götza na Piasku

przy rogu ul. Krupniczéj,

urządzona odpowiednio do wymagań Szan. Publiczności, w obszernym i gustownym lokalu, poleca się tak doborową kuchnią jak szybką usługą. Piwo wystałe z lodowni, Bok, Wina, oraz wszystko co do zakresu pierwszorzędnéj i z komfortem urządzonéj restauracyi należy. Abonament na obiady po najumiarkowańszéj cenie. Przyjmuje także zamówienia na śniadania i obiady towarzyskie, mając do tego stosowny lokal. (1491-1-)

Ogłoszenie konkursu.

W mieście Jarosławiu pożądany jest **weterynarz**, który otrzyma zasiłek przyznany przez Oddział Jarosławski c. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego w pierwszym roku zamieszkania złr. dwieście w. a., ewentualnie zaś w roku drugim i trzecim także po złr. dwieście. Ubiegający się o to stanowisko wykazać się mają zaświadczeniami swego uzdolnienia teoretycznego i praktycznego, zgłosić się zaś zechcą jak najśpieszniej do Rady Oddziału, gdzie dalszych wskazówek zasięgnąć i pod warunkami oznaczonemi zasiłek z góry otrzymać mogą.

Z Rady Oddziału Jarosławskiego c. k. gal. Tow. gosp.

Jarosław dnia 3 Czerwca 1875.

Przewodniczący.
Z. Dembowski.

Michał Łacikowski
fabrykant mydła i świec,
w Krakowie

ma zaszczyt oznajmić, że handel swój istniejący od lat 26 w Rynku głównym w domu Wgo Kremera **przenosi z dniem 1 Lipca 1875 r. do domu Wgo Waltera przy ul. Szczepańskiej,** przyczem poleca się i nadal łaskawym względom Sz. Publiczności, ręcząc za dobroć wyrobów. (1477-1-3)

Muzyk teoretyk i biegły skrzypek (wychowaniec jednego z konserwatoryów niemieckich) Polak, młody, wykształcony, władający językiem niemieckim, poszukuje zaraz miejsca **nauczyciela** i **towarzysza** muzyki w dystyngowanej familii, pobocznie może i funkcye **guwernera** lub **kasyera** wypełniać. — Zgłoszenia P. P. 14 poste restante Exin (Prusy). (1382)

OMNIBUS

zakładu kąpielowego w Swoszowicach odchodzić będzie codziennie od 10 Czerwca b. r. 2 razy na dzień z pod kościoła Śgo Wojciecha to jest z rana między 8 a 9 godziną a popołudniu między 3 a 4. (1467-1 3)

Cena od osoby 60 c. tam i napowrót.

W Krakowie przy ul. Ś. Jana Nr. 313
otwartą została

Fabryka cukrów deserowych
KARMELKÓW I CZEKOLADY
Józefa Cywińskiego.

Ceny cukrów, karmelków i czekolady są następujące: 1 funt cukrów deserowych z nalepszemi smakami w kilkunastu gatunkach w pudełku 1 złr. — 1 f. cukierków na kaszel cnt. 70. — 1 funt karmelków nadziewanych w najlepszym gatunku cnt. 80. — 1 funt karmelków zwyczajnych cnt. 70. — 1 funt cukierków miętowych cnt. 80. · 1 funt skórek pomarańczowych 1 złr. — 1 funt migdałów smażonych cnt. 80. — 1 funt prajlinek czekoladowych 1 złr. — 1 f. czekolady Nr. I złr. 1·20. — 1 f. czekolady Nr. II 1 złr. — 1 f. czekolady Nr. III 80 c. 1 f. czekolady w proszku z wanilią 80 c. — 1 f. czekolady w proszku bez wanili 70 c. **Wielki wybór bombonierek paryskich.** Biorącym naraz 10 funtów odstępuje się stósowny rabat. PP. Cukierników, Kupców, jakoteż Szanowną Publiczność uprasza się o łaskawe zamówienia, które natychmiast wyekspedyowane będą, ręcząc za doborowy towar i staranne opakowanie. Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznione będą szybko i za pobraniem pocztowem. (1479-1-)

Dr. J. Kołączkowski

lekarz praktykujący w Nowym Sączu, zwraca uwagę Szanownéj P. T. Publiczności na to, że według najnowszego i wypróbowanego sposobu leczy choroby piersiowe, jakoto: katary płucowe i oskrzelowe, rozedmy i niedodmy płuc, zadyszki (astmy) itp., stosując ktemu powietrze zgęszczone lub rozrzedzone zapomocą przyrządu pneumatycznego przez Prof. L. Waldenburga w Berlinie zestawionego; tudzież na to, że zapomocą prądu elektrycznego stałego albo przerywanego, usuwa choroby nerwowe jakoto: rwy twarzowe, nerwobóle, porażenia, bezwład, cierpienia rdzenia pacierzowego i reumatyczne zajęcia mięśni. (885-3-3)

Dentysta z Wiednia
Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 58 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 zrana do 5 po południu. (1194-1-)

MAGAZYNY NOWOŚCI Leona FEINTUCHA

w Krakowie i we Lwowie

utrzymują znaczny skład

kapeluszy filcowych mezkich

Z FABRYK NASZYCH (1401-3-)

Societé Anonyme

ANCIENNE MAISON

Laville Petit & Crespin

w PARYŻU i BRUKSELLI.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (95-2-)

TRUSKAWIEC

Zakład kąpieli słono-siarczanych i słono-gorzkich zdrojów, ze swojem sławnem źródłem naftowem, żętycą, po 600 sztukach owiec zostaje otwartym

dnia 24 maja 1875 r.

Podróż kolejami, które ze wszech stron w Drohobyczu się stykają, czyni ten zakład obecnie najprzystępniejszym z pomiędzy krajowych zdrojowisk. Na dworcu w Drohobyczu są zawsze powozy gotowe, z kąd za godzinę, staje się w Truskawcu.

Zarząd przyjmuje zamówienia na powozy lub fury włościańskie.

Stacya telegraficzna i urząd pocztowy są w miejscu.

Zarząd zakładu zwraca uwagę szanownych urzędów gminnych, parafialnych i kahałów na to, iż chorzy, opatrzeni świadectwami ubóstwa będą mogli być przyjęci tylko od dnia otwarcia do końca czerwca i od 15 sierpnia do zamknięcia zakładu.

Apteka miejscowa skład wód lekarskich obcych po zwykłych cenach sklepowych.

Lekarzem zakładu jest Dr. **Z. Rieger** ze Lwowa. (1153-5-5)

Franciszek Krall, dzierżawca.

Nowo otworzona

FABRYKA CYKORYI
Wł. Sapalskiego w Krakowie, ulica Krupnicza L. 18

poleca jedyny gatunek prawdziwéj cykoryi, która tem się różni od innych z Niemiec i Czech nadsyłanych, że gdy tamte psują kawę, zmieniają śmietanę, zapach właściwy odbierają i dlatego też słusznie w wielu domach nieużywane,

Cykorya krakowska

z czystych korzeni (Radix Cichoreum) wyrabiana, naturalny smak kawy podnosi, aromatu właściwego nie zmienia, **a do oszczędności niezrównanie przyczynia się.** Etykiety opatrzone z dozwoleniem władzy, herbem miasta Krakowa są rękojmią tożsamości. (690-10-)

III. Program.

Teatr Melliniego
w Rynku głównym w Krakowie.

Codzień wieczór od godz. wpół do 8 do 10

wielkie wspaniałe przedstawienie

Indyjska cudowna skrzynia czyli mężczyzna niemogący być zranionym.

Przedstawienie rzeczywistych zjawisk **oryginalnych duchów i strachów.**

Na zakończenie:

w swoim rodzaju jedyny istniejący wielki potrójny

cudowny wodotrysk

tak zwany **Kalospinteochromokrene** w niewidzianej wspaniałości barw i obfitości światła.

Wstęp: Krzesło 1 złr. 20 c. Pierwsze miejsce 80 c. Drugie miejsce 60 c. Galerya 30 c. — Kasa teatru otwarta jest od 11 zrana. — Wejście o godz. $6^1/_2$. — Początek o godzinie $7^1/_2$.

(1278-12-)

Najnowsze wielkie
wylosowanie pieniężne

którego pierwsze ciągnienie **d. 16go i 17go Czerwca b. r.** się odbędzie.
W tem przez państwo poręczonem wylosowaniu wyciągnięte będą w kilku miesiącach

7.772,000 Marek niem.

które wypłacone będą biorącym udział w losowaniu. Oprócz **42,500 wygranych pieniężnych** jest największa wygrana

w danym razie 375,000 Mrk. n.

Do tego szczególnie rzetelnego wylosowania może każdy **losy oryginalne** (nie promesy) otrzymać i kosztuje:

Jeden los	**6 marek n.**	**czyli 3 złr.**	**30 c.**	**w. a.**
Pół losu	**3** „ „	„ **1** „	**65**	„ „
Ćwierć losu	**$1^1/_2$** „ „	„ — „	**85**	„ „

Zamówienia wykonane będą za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką punktualnie i dyskretnie nawet w najodleglejsze okolice, urzędowe wykazy wygranych i pieniądze wygrane rozesłane będą zaraz po ciągnieniu, a prospekta darmo rozdane.

Każdy hamburski dom handlowy udzieli wiadomości o naszéj firmie.

Zechce się zatem każdy pełen zaufania udać do podpisanéj, w całym świecie znanéj firmy, któréj powierzoną została sprzedaż tych korzystnych losów.

Gebrüder Lilienfeld,
Staatspapieren-Geschäft
HAMBURG.

(1325-8-10)

KSIĘGARNIA
Skład i Wypożyczalnia nut
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

poleca jak w poprzednich latach, tak i w tym roku wielki wybór **książek na premie** oprawnych ozdobnie z napisem złoconym **„Nagroda pilności"** po cenie 20 cent. i wyżéj.

Również poleca wielki wybór obrazków na setki od 50 c. i wyżéj.

☞ Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się odwrotną pocztą franco. (1251-4-4)

W DRUKARNI
c. k. Uniwersytetu Jagiel. w Krakowie
nabyć można:

Chemię nieorganiczną dla Uniwersytetów i akademij technicznych Prof. Dra Czyrniańskiego. Kraków, wydanie III. 1874 r., po cenie 4 złr. 50 c. w. a.

Chemię nieorganiczną dla szkół realnych, Prof. Dra Czyrniańskiego, Kraków 1874 r. po cenie 2 złr. w. a.

Przewodnik przy rozbiorach jakościowych ciał nieorganicznych przez Prof. Dra Czyrniańskiego po cenie 50 cnt. w. a. (1347-2-6)

Księgarnia podpisanego jak corocznie tak i na rok b. przygotowała w odpowiednich oprawach

wielki wybór
książek dla młodzieży
na nagrody pilności,
wielki wybór
obrazków różnych świętych i fotografij.

Nakładem podpisanéj księgarni wyszło kilka książeczek wydawanéj *„Czytelni ludowéj w illustrowanych książeczkach"*, które również *na nagrodę pilności* są w oprawach do nabycia.

Książeczki obrazkowe. *Historya o Pawle jedynaku* p. J. K. Gregorowicza (wydanie drugie). 28 cnt.

Zaklęte pieniądze. Opowiadanie z życia górskiego z dodaniem krótkich informacyj dla udających się w góry Tatrzańskie, p. M. Bałuckiego. 35 cnt.

Wykład snów i sennik loteryi, najnowszy i najłatwiejszy sposób wygrania na każdéj loteryi, p. Wł. Anczyca (Kaź. Góralczyka). 60 cnt.

Obrazki historyczne. *Ksiądz Augustyn Kordecki,* obrońca Częstochowy p. Wł. Anczyca (Kaz. Góralczyka) 28 cnt. (wydanie drugie).

Żywoty uczonych mężów, mieszczan, kmieci i panów, p. X. Wojciecha Michnę. Tomik II. 35 cnt. (pod prasą).

Opowiadania. Dwie powieści na tle dziejów naszych, p. J. Greinerta. Książeczka I. Dwaj bracia Litwini, O księciu Dymitrze i O Hryciu Rusinie. 40 cent. Książeczka II. Przygody Czecha Tomaszka i O Floryanie Szarym. 40 cnt.

Obrazki z życia zwierząt p. Eug. Dra Janotę i Wł. Anczyca. 40 cnt.

Czytelnia ludowa w illustrowanych książeczkach w przyszłym kwartale ukończoną zostanie za rok 1875 i obejmować będzie 60 kilka arkuszy druku 10 do 12 książeczek składających.

Warunki prenumeraty: w miejscu 4 złr., z przesyłką pocztową złr. 4·30.

Wszyscy prenumeratorowie otrzymują illustrowany kalendarz na r. 1876 układu A. Nowoleckiego. (1409-3-3)

Kraków d. 30 Maja 1875 r.

A. Nowolecki,
księgarz i wydawca w Krakowie, Rynek gł. i róg ul. Brackiéj l. 15.

Rządca

w wieku średnim, obeznany z gospodarstwem i administracyą, pragnie przyjąć odpowiedni obowiązek, na żądanie może złożyć kaucyę złr. 2,500.— O bliższych warunkach dowiedzieć się można listownie pod adr. **J. P.** poczta Sierosławice przez Bochnię. (1308-8-10)

Amtlich festgestellt.

Am 16. Juni d. J.

beginnt die 1. Ziehung der von der hohen Regierung **genehmigten u. garantirten Geldlotterie,** bestehend aus **82,500** Originalloosen und **42,500** Gewinnen. Sämmtliche Gewinne werden innerhalb einiger Monate durch 7 Ziehungen endgültig ausgeloost und betragen zusammen

7 Million 772,040 Rmk.

Der Hauptgewinn beträgt event:

375,000

deutsche Reichsmark.

Ferner Gewinne von Reichsmark:

250,000	40,000	18,000
125,000	36,000	8 à 15,000
80,000	3 à 30,000	9 à 12,000
60,000	24,000	12 à 10,000
50,000	2 à 20,000	etc. etc.

Gegen Einsendung des Betrages von:
Ö. W. fl. 3. 30 für ein ganzes Originalloos
„ „ 1. 65 „ „ halbes „
versendet das Bankhaus **A. Goldfarb**
in **Hamburg** die mit dem Wappen des Staates versehenen Original-Loose und ertheilt nach jeder Ziehung an jeden Theilnehmer die amtliche Gewinnliste. Die Ausbezahlung der Gewinne geschieht durch die Verbindungen dieses Hauses an allen Plätzen. Bei Effectuirung einer jeden Bestellung wird der ausführliche Verloosungsplan aller 7 Ziehungen gratis beigelegt.

(1369-6-8)

Mam zaszczyt uwiadomić Szan. kupujących, iż z d. 1 Czerwca otworzyłem

drugą fabrykę wody sodowéj

w domu W. Kopycińskiej pod L. 11 w Rynku gł. w Krakowie

i będę tam sprzedawać takową bądź hurtownie bądź częściowo po umiarkowanéj cenie. **J. L. Ameisen**

właściciel fabryk wody sodowéj
(1451-2-3) w Krakowie i Podgórzu.

Handel (Greislerei)

istniejący od dwóch lat, w bardzo dobrem miejscu, — jest zaraz do odstąpienia. — Wiadomość w Restauracyi na Piasku w domu Wielm. Goetza. (1492-1-)

Obicia pokojowe
francuskie, angielskie i krajowe,
oraz
Story do okien

otrzymaliśmy świeży transport i polecamy takowe po cenach umiarkowanych.

HANDEL PAPIERU
Kutrzeba i Murczyński
dawniéj F. Friedlein
w KRAKOWIE.
Na prowincyę posyłamy wzory.
(1248-7-)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci machin rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,

Cenniki bezpłatnie i franco. (90-23-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Zakład zdrojowo-kąpielowy
„Miodziuś"

w **Szczawnicy** z dwoma źródłami mineralnemi tj. słono-alkalicznem „Wandy" i żelaznem „Szymona", **z dniem 20ym Maja rozpoczął sezon kąpielowy.** Podpisany właściciel i zarządca starając się potrzebom gości odwiedzających zaradzić, ilość pokoi zwiększył o Nrów 30, a chcąc umożliwić leczenie się i w porze chłodniejszéj zaopatrzył je w piece. — Restauracya pod nadzorem lekarza zdrojowego, łazienki z nowemi tuszami osobnemi dla mężczyzn i kobiet, sala do zabaw, park, omnibus, stajnie, wozownie itd.

Życzący sobie z wyżéj wymienionych źródeł wód lub mieszkania zamówić, zechcą się wprost do niżéj podpisanego zgłosić.

Fr. Tomanek,
(1333-3-3) właściciel.

Dobra w Galicyi zachodniej,

$1^1/_4$ mili od kolei Karola Ludwika, 2 mile od jednego z główniejszych miast oddalone, położone nad gościńcem, są z wolnej ręki **do sprzedania lub zamiany** na majątek w Królestwie Polskiem. Obszar przeszło 1000 mórg austryackich. Potrzebny kapitał około 60,000 złr. podług umowy nawet na raty spłacalny, reszta przy hipotece na 5%. Gleba przeważnie pszenna, łąki dobre, dom bardzo dobry. Pod pługiem mórg 680, łąk około 80. — Bliższa wiadomość w kantorze wymiany **„Kurnatowski i Sp."** w Krakowie w Rynku głównym ustnie, lub listownie. (1156-5-5)

Kokowe Wyroby

oddawna uznane, leczą szybko i pewnie choroby **przyrządów oddechowych** (pigułki Nr. 1) **przyrządów trawienia** (pig. Nr. II. i wino) **słabości ustroju nerwowego i osłabienia** (pig. Nr. III. i kokowy spirytus) pudełko lub flaszeczkę po 2 złr. w. a.— Pouczającą rozprawę można dostać darmo i opłatnie przez **Mohren-Apotheke, Mainz,** i przez jéj składy w **Wiedniu** Ed. Haubner, Engelapotheke Hof 6; w **Pradze** Jos. Fürst apt.; w **Peszcie** J. v. Török, główny skład dla Węgier; w **Bernie** Fr. Schönaich aptek. (237-19-46)

Der persönliche Schutz.
Rada dla mężczyzn wszelkiego wieku, pomoc
w osłabieniach

35 wydanie, 232 str. z **60** anatomicznemi rycinami na stali rytemi, w kopercie zapieczętowane. **Oryginalne wydanie** przez **Laurentiusa.**

Sprowadzić można przez każdą **księgarnię,** w **Pradze** przez pp. **Silber & Schenk,** tudzież od **autora** Hohestrasse w **Lipsku.** Cena złr. 2·30. (1009-13-20)

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego. Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.